

Reprinty
„Gazety Gdańskiej”

▶ Str. 5-7

Partner wydania



Stanisław Seyfried

Galeria Sztuki Gdańskiej

Wystawa „Dwa Żywioty” we Władysławowie

▶ Str. 8

PARTNER WYDANIA

Energa
GRUPA ORLEN

SPORT W SZKOLE

▶ Str. 12

GAZETA GDAŃSKA

TYGODNIK BEZPŁATNY | NR 771 | 30.06.2023 r. ISSN 2544-2864

Puder Dulkiwicz: 300 drzew a 300 mln zł od rządu

Rozmowa z Przemysławem Majewskim, radnym Prawa i Sprawiedliwości w Radzie Miasta Gdańska

▶ Str. 4

Krajowa sieć kardiologiczna w województwie pomorskim

Już od roku trwa w Polsce pilotaż sieci kardiologicznej. Zapoczątkowano go na Mazowszu. Od niedawna program pilotażowy rozszerzono o kolejnych siedem województw, wśród których znalazło się również województwo pomorskie.

▶ Str. 9

Projekt rezerwatu „Lasy Sopockie” - Wbrew potrzebom społecznym?

Rezerwat przyrody stanowi jedną z najwyższych form ochrony przyrody w Polsce, dlatego cel i zakres takiej ochrony wobec lasów jest nadrzędny - eliminujący inne funkcje spełniane przez lasy nie objęte taką formą ochrony. Decyzja o utworzeniu rezerwatu nie może być podejmowana pochopnie, a już na pewno nie powinna mieć kontekstu swoistego „marketingu politycznego” i działania „na przekór”, gdyż w przyszłości dotknie głównie mieszkańców, których nie informuje się rzetelnie o ograniczeniach w korzystaniu z lasu, w rezerwacie. Decyzja ta może również wyrządzić szkody ekonomiczne i spowodować zagrożenie dla mienia i zdrowia dużych rozmiarów, w tym również - ze względu na zbyt restrykcyjny charakter ochrony, z pewnością nie będzie możliwa do utrzymania i zachowania w przyszłości.

▶ Str. 11

Prawo według Karnowskiego - SKT żąda 33 mln zł

Ponad 33 miliony złotych tytułem "naprawienia szkody" żąda Sopocki Klub Tenisowy od prezydenta Sopotu Jacka Karnowskiego. Pozew w tej sprawie trafił do Sądu Okręgowego w Gdańsku. - Teraz prezydent zmierzy się z konsekwencjami swojego postępowania, które w 40 sprawach sądy oceniły jednoznacznie - mówi Bartłomiej Białaszczyk, prezes SKT.

▶ Str. 2



Posterunek Straszyn

Czy pucz Jewgienija Prigożyna był ustawką? Nie! Czy jego najemna banda dopuściła się przewrotu? Tak. Czy chcieli obalić Władimira Putina? Nie. Zatem co się zdarzyło? Prigożyn postanowił obalić Siergieja Szojgu – ministra Obrony Federacji Moskiewskiej i szefa sztabu Sił Zbrojnych Walerija Gierasimowa. Według jednego z generałów Służby Wywiadu Zagranicznego Federacji Rosyjskiej Putin miał powiedzieć szefom resortów siłowych, żeby „coś zrobili z Prigożynem”.

Szojgu, Gierasimow i Zolotow, szef Rosgwardii, uznali to za zielone światło do rozprawy ze zniechęconym, niepokornym szefem Prywatnej Kompanii Wojskowej.

Prigożyn, wiedząc, co się święci, w piątek udzielił wywiadu, w którym zdekonstruował całą moskiewską narrację na temat wojny. I odnośnie tego, że to Rosja dziewięć lat temu napadła na Ukrainę i że Zeleński szukał porozumienia, ale „generalskiej klice” bardziej opłacała się „mała zwycięska wojna”. Że bojcy giną nie za Rosję, a za ambicje

elit. Słowem, powiedział głośno to, co po cichu mówi się w niejednym domu. Tego było za dużo. W sobotę na obóz bandy Prigożyna pod Rostowem spadły ruskie rakiety. Wagnerowcy zareagowali kontrakcją, zajmując Rostów i siedzibę dowództwa Południowego Okręgu Wojskowego. Podobnie w Woroneżu i w kilku innych obwodach. Prigożyn ogłosił Marsz na Moskwę po sprawiedliwość, a w Moskwie

Mądry Polak przed szkodą

ogłoszono operację antyterrorystyczną i zaczęto kopać rowy strzeleckie. Doszło do otwartych walk. Lotnictwo rządowe zbombardowało Rostów, a także kolumnę pojazdów wagnerowców jadącą w kierunku Moskwy. 7 rządowych śmigłowców zostało zestrzelonych plus jeden samolot dowodzenia. Czy to wojna domowa? Oczywiście, że tak, ale nie taka jaką sobie wyobrażamy. Finał był nietypowy. Prigożyn 200 km

od stolicy cofnął swój zagon, Putin zwił do Petersburga rządowym samolotem, tracąc twarz. W końcu dogadał się ze sponsorem najemników, starym przestępcą Prigożynem (10 lat odsiadki w kolonii karnej za rozboje i okradanie mieszkań). Ten pierwszy wrócił na Kreml, a ten drugi z kilkoma tysiącami bandziorów w mundurach wylądował na Białorusi u Łukaszenki. I tu powstał dla nas problem. Ekipa ta grozi teraz nowym elementem wojny hybrydowej z Polską. W każdej chwili może zostać przerzucona na naszą granicę w cywilnych ciuchach, by wywołać poważną prowokację. „Mamy potencjalnie nową sytuacją na Białorusi - obecność tam Grupy Wagnera” - powiedział wicepremier Jarosław Kaczyński na konferencji prasowej. „Z danych, którymi dysponujemy możemy sądzić, że będzie to ok. 8 tys. żołnierzy. To jest element, który jest groźny dla Ukrainy i Ukraincy zdają sobie z tego sprawę. Jest potencjalnie groźny także dla Litwy i może być groźny dla nas. To może oznaczać nową fazę wojny hybrydowej. Fazę znacznie trudniejszą niż ta, z którą mieliśmy do czynienia dotąd. Zostały podjęte decyzje odnoszące się do wzmocnienia naszej obrony na granicy wschodniej” - dodał. W samą porę. Tym razem jesteśmy mądrzejsi przed szkodą.

Andrzej Potocki

F(ig)raszka

Gdy namiętne przyjdzie lato
Można jeść sam chleb z sałatą
Nowalijki i brokuły
Jeśli czas to kanikuły
Lasy, góry, piłka, woda
Kwitnie miłość i przygoda
Pocahunek na śniadanie
Takie lato niech nastanie

Liczba

15 900 zł
dofinansowanie z budżetu Gdańska festynu dzielnicowego w Górkach Zachodnich i Krakowcu

19 900 zł
dotacja miejska do festynu na Siedlcach

56 000 zł
dotacja dla stowarzyszenia SUM na organizację parady w Święto Niepodległości

Cytat tygodnia

- Wykonanie postanowienia o zamknięciu kopalni w Turowie z dnia na dzień wywołałoby szkody większe niż wartość KPO. Alternatywa „suwerenność” albo „pieniądze za oddanie suwerenności” jest fałszywa(...) Opozycja sugeruje ludziom, że odpuści suwerenność i będzie robić co każą z Brukseli czy Berlina, ale za to popłyną strumienie pieniędzy - **wiceminister Marcin HORAŁA w rozmowie z red. Michałem Pacześniakiem.**

- D. Tusk niejedną ma twarz, przybiera różnego rodzaju maski w zależności od sytuacji próbuje nim uwieść tych, z którymi rozmawia(...) wypowiada się jako guru jakiejś sekty, która ma narzucać własne światopoglądy - **Andrzej JAWORSKI, pełnomocnik PiS w okręgu gdańskim w rozmowie z red. Piotrem Kubiakiem.**

„Gość dnia” - **RADIO GDAŃSK**

GAZETA GDAŃSKA

Redaktor naczelny
Marek Formela
Sekretarz redakcji
Tomasz Łunkiewicz

Reklama
603-692-609

Wydawca
Dom Prasy
Formela Spółka Jawna
ul. Targ Drzewny 3/7 p. 505
80-886 Gdańsk
tel 58 322 02 07

Pierwszy numer
Gazety Gdańskiej ukazał się
1 kwietnia 1891 r.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności
za treść reklam i ogłoszeń

Nakład zgodny z ustawą o VAT

Prawo według Karnowskiego - SKT żąda 33 mln zł

Ponad 33 miliony złotych tytułem "naprawienia szkody" żąda Sopotcki Klub Tenisowy od prezydenta Sopotu Jacka Karnowskiego. Pozew w tej sprawie trafił do Sądu Okręgowego w Gdańsku. - Teraz prezydent zmierzy się z konsekwencjami swojego postępowania, które w 40 sprawach sądy oceniły jednoznacznie - mówi Bartłomiej Białaszczyk, prezes SKT.



"Roszczenie jest nieuzasadnione zarówno co do zasady jak i wysokości" - odpowiada dr inżynier Jacek Karnowski, prezydent Sopotu, który ponad 7 lat temu posługując się nieprawdziwymi argumentami doprowadził do zawieszenia władz klubu i ustanowienia rekomendowanego przez siebie kuratora Wiesława Pedryca. To brawurowe postanowienie na posiedzeniu niejawnym, bez wysłuchania interesu klubu jako użytkownika wieczystego. Planowana przez SKT rozbudowa tzw. starej hali przy ul. Haffnera o funkcję hotelową w celu zapewnienia stowarzyszeniu lepszej kondycji ekonomicznej odbywała się z pełną aprobatą prezydenta Karnowskiego.

Dziś adwokaci Łukasz Syldek i Aleksander Olszewski z Kancelarii Gotkowicz, Kosmus, Kuczyński i Partnerzy, reprezentując "drugą stronę" przez 7 lat batalii o odzyskanie przez klub tożsamości organizacyjnej i należnego z mocy prawa władztwa nad kortami, domagają się by gmina naprawiła szkody wyrządzone przez aparat miasta.

W pozwie zostały one oszaco-

wane na 33,4 mln złotych. - To nasze pokwitowanie za szkody planistyczne, niespektowanie praw klubu do kortów, ochronę dóbr najstarszego stowarzyszenia sportowego w Sopocie - mówi B. Białaszczyk. - W tej sprawie złożyliśmy najpierw wniosek do prezydenta, ale otrzymaliśmy z urzędu lakoniczną odmowę.

Według wyceny rzeczoznawcy, zmieniając plan zagospodarowania gmina Sopot naruszyła interes klubu jako użytkownika wieczystego. Planowana przez SKT rozbudowa tzw. starej hali przy ul. Haffnera o funkcję hotelową w celu zapewnienia stowarzyszeniu lepszej kondycji ekonomicznej odbywała się z pełną aprobatą prezydenta Karnowskiego.

W listopadzie 2010 J. Karnowski wydał SKT decyzję w sprawie ustalenia lokalizacji celu publicznego polegającego na przebudowie i rozbudowie hali widowiskowo-sportowej przy ul. Haffnera o zaplecze hotelowo-szkoleniowo-rekreacyjne, ustalając warunki zabudowy dla tej inwestycji. W rezultacie SKT

przystąpił do prac projektowych i uzgodnień infrastrukturalnych wynikających z wartości granicznych opisanych w decyzji J. Karnowskiego. Zmieniając w 2018 nagle plan na niekorzystny dla klubu, wykluczający modernizację obiektu, gmina, zdaniem klubu, wyrządziła mu szkodę o wartości ponad 30 mln złotych.

Dokumenty załączone do pozwu pozwalają sięgnąć do trzewi wojny wydanej klubowi przez prezydenta miasta i pozbawiają wartości merytorycznej argumenty, których prezydent używał w debacie nad stanem klubu. Bałamucił więc sopotką opinię publiczną J. Karnowski rozповідаjąc, że SKT chce zabudować korty i zlikwidować działalność sportową w Sopocie, skoro znał własne dokumenty, w których pomysł na rewitalizację hali przy Haffnera zaakceptował.

Przy okazji pozwu o naprawienie szkody można się dowiedzieć, że Sąd Okręgowy w Gdańsku wyrokiem ze stycznia 2018 stwierdził "że zachowanie prezydenta miasta Sopotu polegające na odmawianiu wydania

wypisów i wyrysów z ewidencji gruntów stanowiło uporczywe działanie zmierzające do utrudnienia ujawnienia prawa użytkowania wieczystego i stanowiło o sprzeczności zachowania gminy miasta Sopot z zasadami współżycia społecznego". Dodatkowo działania J. Karnowskiego podsumował NSA uznając, że podejmowano "działania celem udaremnienia ujawnienia prawa użytkowania wieczystego(...) pomimo orzeczeń organów administracyjnych oraz wyroków sądów administracyjnych zobowiązujących do ich wydania".

Mając taką legitymację, Jacek Karnowski, przewodniczący stowarzyszenia "Samorządy - Tak dla Polski" chciałby teraz naprawić Polskę w gronie przyszłych senatorów.

- Nawet sołtys w małej wiosce musi prawa przestrzegać, prezydent w naszej sprawie wskoczył na główkę do pustego basenu, może się porozbijać - podsumowuje B. Białaszczyk.

A Polska to nieco większy basen niż Sopot...

Personalia

✓ Sezon na absolutoria bez żadnych niespodzianek w Trójmieście. Koalicje lokalnych władz głosowały zgodnie z politycznym układem sił. Żadnych problemów nie miała z uzyskaniem akceptu prezydent Gdańska **Aleksandra Dulkiwicz**. Zgodnie z rytuałem ponarzekła na rząd, jego politykę fiskalną, na wpływ inflacji i wojny na Ukrainie, ale mimo tych okoliczności potrafiła wydać 4,4 mld gdańskiego budżetu - o wiele więcej niż przykład w 2015 roku. Za wotum zaufania, po prezentacji raportu o stanie Gdańska za rok 2022 i dyskusji z udziałem 11 mieszkańców, których nazwisk wydział miejskiej propagandy nie podał w relacji z sesji, 22 radnych Wszystko dla Gdańska i Koalicji Obywatelskiej udzieliło wotum, a 12 radnych Prawa i Sprawiedliwości było zdania całkowicie odmiennego. Prezydent otrzymała też absolutorium za wykonanie budżetu - 12 radnych PiS było przeciw, ale 20 z ugrupowań władzy było na tak. Identyczny sukces, mimo klęski w sprawie Sopotckiego Klubu Tenisowego, osiągnął na sesji absolutoryjnej **Jacek Karnowski**, prezydent Sopotu. Wotum zaufania udzieliło mu 15 radnych z jego zaplecza politycznego, a 6 z opozycji, raczej w Sopocie cherlawej, było przeciw. Podobny był rozkład głosów w sprawie absolutorium. Sposób wydatkowania 440 mln złotych miejskich pieniędzy zaakceptowało 14 radnych, 5 było przeciw a 1 głos był wstrzymujący. Równie przewidywalny był rozkład głosów w Gdyni. Prezydent **Wojciech Szczurek** desperacko bronił swoich kontrowersyjnych osiągnięć w najtrudniejszym roku swojej kariery magistrackiej. Na tle energicznej opozycji wypadł blado, bardziej jak polityk już zamortyzowany niż przywódca miejski na trudny czas. Sięgał po językowe klisze z dobytku min. Rostowskiego. Mechanika głosowania była jednak po jego stronie, za wotum i absolutorium opowiedziało się 17 radnych, przeciw było najpierw 10, a następnie 9. Najbliższe wybory samorządowe już w kwietniu, wyraźnie widać, że Trójmiasto potrzebuje personalnej rewitalizacji...

✓ Odnotowujemy na łamach bez zdziwienia. Marszałek pomorski **Mieczysław Struk**, „towarzysz naczelnik Jastarni” w rządzie premiera **Zbigniewa Messnera**, stanął w sprawie kampanii frekwencyjnej w wyborach parlamentarnych razem ze znanymi opozycjonistami, a nawet pokazał znany, symboliczny gest zwycięstwa „Solidarności”. Kiedy **Jan Krzysztof Bielecki**, **Adam Strzembosz**, **Lech Wałęsa** organizowali opozycję, „towarzysz naczelnik Jastarni” umacniał, wedle głosów płynących z ognia PZPR, władze ludową w Jastarni i okolicach. Funkcję tej podjął bo utarował dwa pokoje zamiast jednego. Dziś jest lokalnym symbolem PO, partii różnego plectwa...

GG

 **Energa** | GRUPA ORLEN
Obrót

Z natury
DOBRA ENERGIA

Zamów **fotowoltaikę**
oraz **pompę ciepła**
z **bezpłatną wizją**
lokalną i zacznij
oszczędzać

Zadzwoń **555 555 505*** lub wejdź na **energa.pl**

*Koszt połączenia według stawek Twojego operatora



Skorzystaj
z dofinansowania
Mój Prąd 5.0

Puder Dulkiewicz: 300 drzew a 300 mln zł od rządu

Rozmowa z Przemysławem Majewskim, radnym Prawa i Sprawiedliwości w Radzie Miasta Gdańska

- Jak pan ocenia stan gdańskiej demokracji po dyskusjach w radzie o absolutorium i wotum?

- Mieszkańcy w dyskusji o Raporcie o stanie Miasta dali Władzom Miasta wyraźny sygnał, że nie zgadzają się na niszczenie zieleni, pogorszenie komunikacji miejskiej czy brak inwestycji. Znamienne było to, że kilku z nich wprost powiedziało, że byli wyborcami Aleksandry Dulkiewicz, ale już na nią nie zagłosują. - Z jakich powodów radni PiS nie poparli wniosku absolutoryjnego



i o wotum?

- Jako radni opozycji nie mogliśmy poprzeć absolutorium i

wotum zaufania dla Aleksandry Dulkiewicz. Te cztery lata sprawowania przez nią funkcji prezydenta, bo nie można mówić o rządzeniu, to czas afer, pogorszenia się stanu lokali komunalnych i komunikacji miejskiej czy wielkich nieudanych projektów jak Mevo czy Fala. Mamy nadzieję, że to jedna jej kadencja i już wystarczy.

- Co dla gdańszczyzan wynika z raportu o stanie miasta: jest bardzo dobrze, polukrowany czy to tylko maskarada władz?

- Raport o stanie Miasta odslania brutalne dane. Przez rok kolejka oczekujących na lokal komunalny zmniejszyła się o zaledwie 16 osób, a wciąż czekają blisko 483 osoby! W takim tempie dopiero w 2050 roku osiągniemy zadowalające wskaźniki. Nowe nasadzenia drzew? Władze Miasta chcą do 2030 roku nasadzić 50 tysięcy nowych drzew, a przez rok zwiększyły liczbę nasadzeń o zaledwie 300 sztuk. Tak złej sytuacji w mieście Prezydent Dulkiewicz nie

może przypudrować nawet gdyby patrzyła na nie przez różowe okulary.

- Czy Gdańsk został jak uważa prezydent Dulkiewicz poszkodowany przez politykę rządu czy przeciwnie otrzymał pieniądze na różne inwestycje na przykład drogowe?

- Gdańsk od 2015 roku otrzymuje niemal dwa razy więcej z podatków, co jest zasługą uszczelnienia systemu przez rząd Prawa i Sprawiedliwości. Otrzymuje potężne dotacje na inwe-

stycje: 100 milionów złotych na przebudowę ulic w Porcie Gdańskim, 81,5 miliona złotych na 1 etap Nowej Świętokrzyskiej, 60 milionów na przebudowę ulicy Kielnińskiej, kolejne miliony na ulice Budowlanych czy Kartuską, przebudowę domu Zdrojowego, i wiele innych inwestycji. To są setki milionów złotych, jakie trafiają z polskiego rządu do Gdańska, mówienie, że Miasto cokolwiek traci to po prostu kłamstwo.

GG

Antykwariat Rejs poleca

„Siedem zacych grzechów głównych” Tadeusza Kwiatkowskiego to książka polecana przez Jolantę Krzyżanowską, którą można kupić w Antykwariacie Rejs w Gdańsku.

„Zawsze pełną konew miodu stawiałem wyżej od pięknej cnoty wstrzemięźliwości. Pozwala ona bowiem upadać człowiekowi i pogrążyć się dzięki temu w piękną żalność nad swymi grzechami, co jest, jak powszechnie wiadomo, otwartą furtką do niebios i nieśmiertelności”. Tę i wiele innych grzesznych, jednakże zacych, bo prowadzących do zbawienia prawd życiowych wypowiada brat Makary, kwestarz od ojców karmelitów, bohater satyrycznej powieści historycznej autorstwa Tadeusza Kwiatkowskiego pod tytułem „Siedem zacych grzechów głównych”.

Autor z wielką swadą, doskonałym piórem, piękną staropolszczyzną przedstawia obraz epoki czasów Augusta III piętnując ciemnotę i obskurizm szlachty polskiej i kleru.

Tadeusz Kwiatkowski, absolwent polonistyki i historii sztuki Uniwersytetu Jagiellońskiego, żył w latach 1920-2007. Był twórcą powieści o tematyce współczesnej, opowiadał

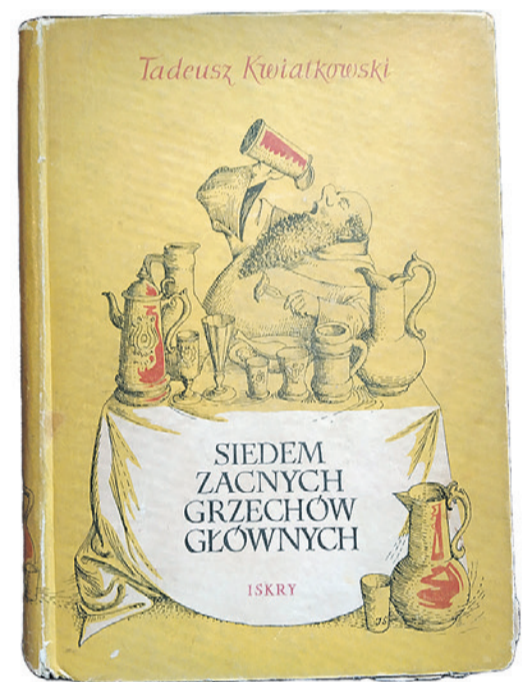
dla młodzieży, utworów satyrycznych, sztuk teatralnych, tekstów estradowych, scenariuszy filmowych, a także kryminałów, które pisał pod pseudonimem Noël Randon.

Zaangażowany był w życie teatralne. Działal w teatrach Tadeusza Kantora, Mieczysława Kotlarczyka, był kierownikiem literackim Teatrów Groteski, Słowackiego, Bagatela, a także kierownikiem literackim Teatru Satyryków. Ponadto był uważany za chodzącą kronikę starego Krakowa i niewyczerpaną kopalnię anegdot.

Polecana przez nas powieść „Siedem zacych grzechów głównych” jego autorstwa oprócz niewątpliwych walorów rozrywkowych daje czytelnikowi możliwość obcowania z piękną staropolszczyzną. Sprawmy sobie tę przyjemność.

Serdecznie polecam.

Tomasz Łunkiewicz



Latarką w półmrok

„Obronimy nasz Gdańsk, naszą Polskę, naszą Europę” przed nienawiścią i pogardą”.

Można mieć wątpliwości, czy Donald Tusk obroni się przed własną nienawiścią i

pogardą, którą popularyzuje jako program wyborczy PO wbrew zobowiązaniu, które złożył publicznie w dniu śmierci Pawła Adamowicza.

„Życie staje się prostsze, kiedy potrafimy odróżnić dobro od zła, prawdę od kłamstwa”.

Jeśli nie potrafimy, to siedem innych publicznych przyrzeczeń D. Tuska błędzającym pomoże...

Polska wolna?

Kiedyś D. Tusk chciał rozwiązywać lewicę, dziś chciałby przepędzić rząd Zjednoczonej Prawicy, Polska ma być wolna od opozycji, a jej melodią polityczną 8 gwiazdek. Czuć i widać, że działają na niego kojąco.

Polska praworządna?

Praworządnie jest strzelać do związkowców, zwyzywać ich publicznie gdy walczą o swoje miejsca pracy, mianować ministrem sprawiedliwości posiadacza nielegalnej broni, w końcu ministrem sprawiedliwości w kraju ciepłej wody może być każdy, skoro dwukrotnie był nim D. Tusk.

Polska bezpieczna?

Bez wojska na wschodniej rubieży, bez garnizonów, posterunków policji, bez tarczy antyrakietowej bo tow. Putin byłby niezadowolony...

Polska uczciwa?

Ze Sławomirem Nowakiem budującym nowe drogi, Włodzimierzem Karpińskim zajęтым prywatyzacją wysypisk śmieci, Stanisławem Gawłowskim zasypującym przekop na zalew i Donaldem Tuskiem znośzącym przesłanki ideologiczne przy wyprzedzaniu dobra wspólnego. Przy obniżaniu podatków przez ich podnoszenie, podwyższaniu wynagrodzeń przez ich zamrażanie?

Przyrzeczenia Tuska, „błogosławieństwa” Webera - kogo gniecie Polska?

Polski zielona?

Po przekazaniu polskich lasów, 1/3 terytorium Polski w ręce komisarzy UE, Sinkeviciusa, Reyndersa, Jourowej nawet minister M. Grabowski nie będzie już musiał przyjmować planów urządzania lasów. Zostaną tylko nieco zwietrzałe zielone orliki, pamiątka po haratanii gały...

Polska samorządna?

Mamy 21 postulatów, sami będziemy się rządzić, ani państwo nie jest potrzebne, ani obywatele, ulice zlikwidujemy, chodniki opodatkujemy, autobus pojedzie co godzinę, rower będzie dostępny jak w systemie Mevo w Gdańsku, miasta będą smart, bo smart

jest modne.

Polska europejska?

Co zdecydują w Brukseli i Strasburgu wykonamy jak prymusi, prawo weta to warcholstwo, ułatwimy przemyt ludzi i wykupimy od Scholza, w końcu to zastępca Merkel, pół miliona piechurów z dworca w Monachium; polecenia będą przyjmować Bieńkowska i Lewandowski bo taki chcemy mieć klimat, klimat landu o czym Tusk pisał już 33 lata temu w „Gazecie Gdańskiej”, a pisał niewiele...

W sukurs Tusкови, który raz jest Kaszubem, a innym razem pochodzi z rodziny „hiesiege”, miejscowych z Gdańska, ani Niemców ani Polaków, przyszedł teraz w sukurs jego następcą w Europejskiej Partii Ludowej, Manfred Weber, szef frakcji EPL w PE. Polityk CDU, partii, której rządy są „błogosławieństwem dla Europy”, powiedział na łamach „FAZ”, że zbuduje zaporę ogniową, która oddzieli Prawo i Sprawiedliwość od wpływu na europejski klimat”.

Dziadkowie Webera, współnika politycznego Tuska, postawili ogień zaporowy na Westerplatte, spalili w „zaporze ogniowej” polskich pocztowców, zbombardowali w ramach ćwiczeń Luftwaffe miasteczko Frampol, pozabijali kolejarzy w Szymankowie i wysiedlili pół Gdyni, na koniec zaś postawili „zaporę ogniową” na ulicach i przy kamienicach warszawskiej Woli. I mają do zapłacenia rachunek za 6,2 biliona złotych...

Piszę to by ochronić Tuska przed jego własną nienawiścią i pogardą. Wokół niego zwierzęta drapieżne a powietrze morowe, jak zaznaczał trafnie 132 lata temu założyciel polskiej „Gazety Gdańskiej”.

To raczej rekomendacja do politycznego zoo niż do prac publicznych w Rzeczypospolitej Polskiej.

Marek Formela



GAZETA GDANSKA

10
LUTY

Nr. 147 ABCDE

Czwartek, 30 czerwca 1938

Rok XLVIII

Aleksandrów Kulawski, Brodnica, Bydgoszcz, Chełmno, Chojnice, Gdańsk, Gdynia, Grudziądz, Inowrocław, Kartusy, Kościelna, Lipno, Nowe-Miasto, Rybin, Sępólno, Starogard, Świecie, Szubin, Tczew, Toruń, Tuchola, Wąbrzeźno, Wejherowo, Włocławek, Wyrzysk

50 milionów rocznie potrzeba nam na dozbrojenie morskie

Uroczystości „Dnia morza” w Gdyni

z udziałem p. Wiceprem. Kwiatkowskiego i p. Wojewody Pomorskiego min. Raczkiewicza

Tradycyjne uroczystości „Święta morza” w Gdyni rozpoczęły się wczoraj o godz. 9 nabożeństwem połowym na placu przed Kamienną Górą, w obszernym czworoboku dokoła ołtarza ustawilo się wojsko, organizacje społeczne i tłumy publiczności. Po bokach ołtarza znajdowały się 2 baldachy, jeden biało-czerwony, pod którym zasiadł przybyły na uroczystości gdynskie p. Wicepremier E. Kwiatkowski w towarzystwie Wojewody Pomorskiego p. min. Raczkiewicza i komandora Frankowskiego — drugi o barwach kościelnych, pod którym umieszczono tron biskupi. W przednich rzędach krzesel zajęli miejsca Komisarz Generalny R. P. w Gdańsku min. Chodacki, prezes Zarządu Głównego Ligi Morskiej i Kolonialnej gen. Kwaśniewski, komisarz Rządu mgr. Sokół i inni reprezentanci władz, ciało konsularne i przedstawiciele organizacyj społecznych.

Uroczystą mszę św. celebrował w asyście licznego kleru J. E. ks. biskup morski dr. Okoniewski, który wygłosił również podniosłe kazanie, zawierające głębokie wskazania i słowa zachęty dla pracujących na morzu. Po nabożeństwie biskup udzielił błogosławieństwa morzu oraz flocie handlowej i wojennej.

Następnie gen. Kwaśniewski wygłosił mocne, gorąco przyjęte przemówienie. Mówca scharakteryzował dążenia państw w kierunku wysięgu pracy z jednej strony i wysięgu zbrojeń z drugiej. Narody coraz bardziej upominają się o swe prawa i bronią swego stanu posiadania. Na tym tle silnie występuje konieczność obrony polskiego dostępu do morza.

„Nasze drogi morskie oraz naszą pracę na morzu — mówił gen. Kwaśniewski — ubezpieczyć może tylko silna flota wojenna. Zbroić się musimy przeciwko tym wszystkim, którzyby usiłovali kie-

dykolwiek zakłócić naszą ekspansję na morzu i za morze. Posiadamy obecnie zaledwie 17.000 ton tonażu wojennego. Tymczasem tonaż floty wojennej naszego zachodniego sąsiada przekracza 450 tysięcy ton. Gdybyśmy chcieli podnieść nasz tonaż wojenny do minimalnych granic 50.000, musielibyśmy w następnych latach zmobilizować na rozbudowę floty wojennej 50 milionów rocznie. Dlatego też Liga Morska i Kolonialna

woła o powszechne obowiązkowe świadczenia wszystkich obywateli na rozbudowę floty wojennej.”

Przemówienie swoje gen. Kwaśniewski zakończył okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta Mościckiego i Marszałka Śmigłego-Rydza.

Cała uroczystość pod Kamienną Górą była transmitowana przez radio i przez umieszczone na placu megafony.

(Dokończenie na str. 2-cj.)

Stolica Hiszpanii bez chleba i amunicji

BILBAO. Wiadomości nadchodzące z terenów zajętych przez republikanów, donoszą, że we wtorek burmistrz Madrytu udał się samolotem do Barcelony, ażeby przedstawił rządowi republikańskiemu straszliwą sytuację, w jakiej znajduje się stolica Hiszpanii.

Od chwili marszu wojsk powstańczych w kierunku morza śródziemnego, Madryt nie może być zaopatrywany w

dostateczne ilości amunicji i żywności, które wysyłano z Katalonii. Wskutek przerwy w aprowizacji sytuacja w Madrycie wytworzyła się krytyczna. Burmistrz zaznaczył w rozmowach z rządem barcelońskim, że jeżeli ten stan potrwą dłużej, zrzuci z siebie odpowiedzialność za sytuację, jaka może wytworzyć się w stolicy Hiszpanii. (ATE).

Tragiczna pomyłka pod Castellon

Czerwone wojska rozstrzelały 2000 osób

z pośród ludności cywilnej

LONDYN. Do gwałtownych scen doszło w Izbie Gmin podczas przemówienia posła konserwatywnego sir Henry Pagecroft, który oświadczył, iż wojska republikańskie rozstrzelały w pobliżu Castellon około 2 tysięcy osób z pośród ludności cywilnej. Ludność wyszła w pochodzie naprzeciw oddziałów republikańskich, sądząc omyłkowo, że zbliżają się wojska powstańcze.

Sir Pagecroft zapytał, czy rząd zamierza interweniować w tej sprawie u rządu barcelońskiego. Zapytanie to wywołało olbrzymi hałas wśród członków lewicy, przy czym speaker izby gmin zaznaczył, że nie jest jego obowiązkiem sprawdzać wiarygodność składanych oświadczeń. Przemówienie przewodniczącego parlamentu wywołało gwałtowne okrzyki i hałas wśród opozycji.

Ciężkie baterie zenitowe u granicy francusko-hiszpańskiej

PERPIGNAN. Do francuskiej miejscowości pogranicznej Port-Vendres nad granicą francusko-hiszpańską (republ.) przybyła ciężka bateria zenitowa najnowszej konstrukcji. Bateria ta, która stacjonuje w Cherbourg'u posiada czte-

ry działa 90 mm. wyekwipowana jest w reflektory i mechaniczne pojazdy gasienicowe i przeznaczona jest na wzmocnienie obrony przeciwlotniczej wzdłuż francuskich wybrzeży śródziemnomorskich. (ATE).

12 ofiar 2 katastrof lotniczych

BERLIN. Na zachód od Berlina nad rzeką Hawelą spadł podczas lotu próbnego z wysokości 4.000 m. trzymotorowy samolot „Ju 52”. Cała obsada w liczbie siedem osób poniosła śmierć na miejscu. Maszyna splanęła.

Wydaje się, że nastąpiła eksplozja w powietrzu.

Cała obsada składała się z lotników rzeczoznawców. Była to t. zw. komisja odbiorcza.

PARYŻ. Samolot bombardowy zapatrzony w motor Bloch 200, należący do 2 eskadry, stacjonowanej na lotnisku Crury w pobliżu Reims spadł na ziemię w chwili po starcie i stanął w płomieniach, powodując śmierć pięciu lotników wojskowych. Świadkowie katastrofy zeznali, że w chwili gdy samolot znajdował się na wysokości 50 m od ziemi, usłyszano silną detonację. (ATE).

Turyści angielscy interesują się Gdynią

We wtorek przybył na nasze wody i zatrzymał się w Sopotach luksusowy angielski statek turystyczny „Oreades” z liczną wycieczką turystyczną na pokładzie. Angliści w liczbie przeszło 100 osób przybyli do Gdyni i z dużym zainteresowaniem zwiedzili port i miasto.

Zaznaczyć należy, że „Oreades” zapoczątkował cykl podróży wycieczkowych Anglików po Bałtyku, przy czym dzięki staraniom t-y „Bergtrans” w planie podróży szczególnie została uwzględniona Gdynia. Następne statki przypuszczalnie zjawiać będą wprost do portu gdynskiego.

Dalsza konsolidacja polskich związków zawodowych w Gdańsku

Po połączeniu się Zjednoczenia Zawodowego Polskiego i Polskiego Zrzeszenia Pracy w jedną całość pod nazwą Zjednoczenie Zawodowe — Polskie Zrzeszenie Pracy, oba zarządy aż do ostatecznego załatwienia formalności już od 1 sierpnia urzędować będą razem, podpisując wszelkie pisma, odbywając wspólne zebrania i wspólnie występując na zewnątrz.

Jak słychać, konsolidacja ta wywarła w polskim świecie pracowniczym tak korzystne wrażenie, że liczyć się należy z przystąpieniem w najbliższym czasie do Z. Z. P. Z. P. dalszych organizacji, a mianowicie Zjednoczenia Kolejowców Polskich, Związku Urzędników Kolejowych i Związku Pracowników Kupieckich.

Lawina kamieni zmiotła szkołę japońską

TOKIO. W pobliżu Yokosuka ulewne deszcze spowodowały oberwanie się skał na wzgórzu, u stóp którego znajdowała się szkoła dla dziewczynek. Kamienna lawina zmiotła budynek szkolny porwając ze sobą około 30 dziewczynek w wieku od 10 do 12 lat. Kilka z nich zdołano uratować, los pozostałych nie jest jeszcze znany.

9000 domków w Tokio pod wodą

TOKIO. Po czterogodzinnym ulewym deszczu przepływająca przez stolicę rzeka Odogawa wylała raptownie zatapiając około 9.000 domków.

Cholera w Szanghaju

SZANGHAI. Pomimo licznych zarządzeń profilaktycznych, epidemia cholery rozszerza się coraz dalej. Liczba chorych wynosi już kilka tysięcy. Sale szpitali przepełnione są chorymi. Epidemia w Szanghaju jest tym bardziej groźniejsza, że ludność chińska wszelkimi sposobami stara się uchylić od obowiązkowego szczepienia przeciwcholerycznego.

Nowy włoski okręt podwodny spuszczonej na wodę

TRIEST. W stoczni Monfalcone pod Triestem spuszczonej na wodę nowy wielki włoski okręt podwodny „Emo”, liczący 73 mtr. długości i ponad 7 mtr. szerokości. Wyporność nowego okrętu podwodnego wynosi 1026 ton, szybkość 18 węzłów.

Szczęśliwe miasto Gniew

Miasto Gniew w powiecie tezewskim do niedawna jeszcze posiadało kilkanaście rodzin żydowskich. — Żydzi ci czuli się jednak nieszczęśliwie wśród tamtejszej rdzennie polskiej ludności, to też liczba ich malała z każdym rokiem. Ostatnio jedynym reprezentantem ludu izraelskiego na terenie Gniewu był niej. Szymczon Leszczyński. Twierdził on zawsze, że nie opuści tego miasta, chyba że go wyrzucą przemocą. Nie długo jednak wytrzymał w tym postanowieniu. Ignorowany przez ludność uniejęscową, która nie chciała z nim uprawiać żadnych „geszefców”, uważał za wskazane wynieść się dobrowolnie i właśnie w tych dniach opuścił Gniew nazawsza.

Strajk w Palestynie po straceniu terrorysty żydowskiego

JEROZOLIMA. Terrorysta żydowski Ben-Jusuf, skazany na śmierć za zbrojny napad na autobus, stracony został wczoraj rano. Ludność żydowska, zwłaszcza zaś ludność Tel-Awiv jest ogromnie podniecona egzekucją i na znak żałoby ogłosiła strajk. Partia rewizjonistów grupująca skrajne elementy sjonistyczne, rozpoczęła gwałtowną kampanię wśród młodzieży.

Krokodyl pożarł dziecko na oczach całej wsi

ASSUAN. Pod wsią Szallal w górnym Egipcie krokodyl porwał z grupy kąpiących się dzieci jednego chłopca, zmiął i zjadł ciało ofiary w swej paszczy i pożarł w oczach policji i mieszkańców wsi. Mimo ostrzeżenia krokodyla z karabinów, unosił się on przez blisko dwie godziny na powierzchni, aż wreszcie zanurzył się pod wodę.

W roku bież. krokodyle zaczęły wykazywać nienotowaną od wielu dziesiątków lat ruchliwość, posuwając się coraz dalej po Nilu ku północy.



PARTNER WYDANIA

Defilada floty, wojska i organizacji podczas uroczystości „Święta Morza” w Gdyni

(Dokończenie ze str. 1-iej).

Po nabożeństwie przedst. władz Wicepremierem Kwiatkowskim i Wojewodą Pomorskim min. Raczkiewiczem na czele udali się na molo reprezentacyjne, aby odebrać defiladę okrętów wojennych. Defilada rozpoczęła się o godz. 11 w południe. Okręty przedfilowały w kanale między falochronami i molami.

Defiladę rozpoczął torpedowiec „Mazur”, za którym płynęły kanonierki „Pilsudski” i „Haller”, trawler „Czajka”, „Rybitwa”, „Mewa” i „Jaskółka”, łodzie podwodne „Wilk”, „Żbik” i „Rys”, po czym majestatycznie prując fale przedfilowały stawiacze min „Gryf”, a za nim kontrtorpedowce „Grom”, „Błyskawica”, „Wicher” i „Burza”.

O godz. 12 tłumy publiczności zaległy ul. Świętojańską w okolicy Skweru Kościuski, gdzie odbyła się defilada wojska i organizacji społecznych. Na specjalnej trybunie zajęli miejsca p. Wicepremier E. Kwiatkowski, Wojewoda Pomorski p. min. Raczkiewicz, Komisarz Generalny R. P. p. min. Chodacki, J. E. ks. biskup Okoniewski, gen. Kwaśniewski, kmr. Frankowski, komisarz Rządu p. mgr. Sokół, i in. Defiladę otworzyły oddziały marynarki wojennej, po czym przemaszerowała piechota, a za nią oddziały zmotoryzowane, dalej oddziały obrony narodowej, policja i oddziały p. w.

Ogólny entuzjazm wywołały liczne przybyłe do Gdyni stowarzyszenia Polonii gdańskiej ze swymi prezesami posłami na sejm gdański Budzyńskim i Lendzionem. Na czele kroczyły delegacja Gminy Polskiej Związków Polaków, Federacja, Bratnia Pomoc Studentów Politechniki Gdańskiej, Aeroklub Polski w Gdańsku, kolejarze, pocztowcy, L. M. i K., harcerze, Macierz Szkolna, K. S. M. i wreszcie zjednoczony niedawno polski świat pracy w Gdańsku Z. Z. P. wraz z P. Z. P.

W dalszym ciągu defilowały przybyłe do Gdyni zespoły regionalne z woj. warszawskiego, krakowskiego i kieleckiego, różne organizacje gdańskie oraz samochody przybyłe na zlot gwiazdzysty i uczestnicy rajdu kolarskiego do morza.

Od 19 bm. płoną wrzosowiska na wybrzeżu Susza i wiatry utrudniają akcję ratowniczą

Na bagnistych łąkach, zwanych „Bielanami”, znajdujących się na terenie gromady Sławoszyzna, w pow. morskim w dniu 19 bm. z niewiadomej przyczyny poczęły płonąć wrzosy. Pożar rozszerza się na obszary, należące do majątków Parszkowo i Sulinice. Gaszeniem ognia zajmują się liczni mieszkańcy Sławoszyzna, akcja ich jednak z powodu suszy i silnego wiatru jest bardzo utrudniona.

Zaparcie. Już starzy mistrzowie sztuki lekarskiej przyznawali z uznaniem naturalnej wodzie gorzkiej „Franciszka Józefa” zaletę, jako zasługującą na zaufanie śródek czyszczący jelita. (11671)

Defiladę zamykali marynarze polskiej floty handlowej oraz świat robotniczy.

W barwnym pochodzie brały również udział pomyslowo udekorowane wozy, z których najefektowniej wyglądały wóz firmy Pantarei w kształcie statku oraz wóz olejarni „Union”, przedstawiający

zbiór kopry. Cała defilada trwała około półtora godziny.

W godzinach popołudniowych publiczność zwiędzała okręty wojenne, ustawione w basenie Prezydenta, wieczorem odbyły się na ulicach zabawy ludowe oraz barwne imprezy w Orlowie.

Wzrośnie przewóz węgla pod polską banderą

**Nowy nabytek naszej floty handlowej
Poświęcenie statku węglowego „Robur VIII”**

Dnia 3 lipca przybędzie do Gdyni p. Minister Przemysłu i Handlu Antoni Roman na poświęcenie największego statku węglowego polskiej marynarki handlowej „Robur VIII”.

Statek ten, zamówiony w angielskiej stoczni w Burntisland, jest najbardziej nowożytnym typem średniej wielkości węglowca, jaki dotychczas technika okrętowa potrafi zbudować i posiada wszelkie cechy, wymagane od takiego statku, a więc dużą kubaturę ładowni i obszerną lukę w ładowniach, usuwającą konieczność trymowania. Statek zalicza się więc do liczby t. zw. samotrimujących się (selftrimmer). Dalej wyposażony jest m. in. w urządzenia do szybkiego otwierania i zamykania luków, nowoczesne instrumenty nawigacyjne, mocną konstrukcję kadłuba, przystosowaną do żeglugi w lodach i dużą ilość

wodnego balastu. Ponadto może on rozwinąć dużą szybkość przy ekonomicznym zużyciu węgla.

Zastosowanie teorii form opływowych pozwoliło przy budowie „Robur’a VIII” uzyskać formę kadłuba o wysokim stopniu pełnotliwości (0,76), a jednocześnie najodpowiedniejszą szybkość statku wynoszącą 9 1/2 mil na godzinę przy ekonomicznej pracy maszyn na 835 HP i zużyciu bunkru 10,8 tony na dobę. W razie potrzeby maszyna może rozwinąć siłę do 1300 HP zwiększając znacznie szybkość statku.

Wzrost tonażu polskiej floty handlowej odbije się niewątpliwie korzystnie na przewozie węgla pod banderą polską, zmniejszając udział cudzoziemskiej floty w morskich przewozach węgla i koksu.

Ciężkie położenie Polaków w Niemczech

porusza interpelacja posła ks. Lubelskiego

Podczas obrad sejmowych zgłosił interpelację ks. pos. Lubelski, który powołał się na memoriał zarządu Związku Polaków w Niemczech, przesłany ministerstwu spraw wewnętrznych Rzeszy dr Frickowi. Memoriał obrazuje ciężkie

warunki, w jakich, mimo deklaracji listopadowej rządu Rzeszy z ubiegłego roku, wydanej w związku z przyjęciem delegacji ludności polskiej w Niemczech przez kanclerza Hitlera, nadal żyją Polacy w Niemczech i stwierdza, że od te-



Kronika polityczna

W czasie Ogólnopolskiego X Zjazdu Delegatów Związku Ociemniałych Żołnierzy R. P. w Gdyni w dniu 27 bm. złożył prezes Związku p. mjr. Edwin Wagner, poseł na Sejm R. P. w myśl uchwały zjazdu na ręce pana Wojewody Pomorskiego min. Władysława Raczkiewicza 3500 zł i to: dla Ligi Morskiej i Kolonialnej 1000 zł, na Fundusz Obrony Morskiej 1000 zł, na Ligę Obrony Powietrznej i Przeciwigazowej 500 zł. z przeznaczeniem tej sumy na zakup wodnopłatowca na cele Świątowego Związku Polaków z Zagranicy 500 zł oraz 500 zł na cele społeczne do dyspozycji pana Wojewody.

P. Wojewoda Pomorski dziękuje za życzenia imieninowe

Nie mając możliwości osobiście podziękować za otrzymane życziwe dowody pamięci w dniu imienin, składam tą drogą przedstawicielom władz rządowych, wojskowych i cywilnych, samorządowych, organizacjom społecznym oraz osobom prywatnym wyrazy serdecznego podziękowania, Władysław Raczkiewicz wojewoda pomorski.

Ciężka przeprawa „Zawiszy Czarnego” w drodze do Kalmaru

Kiedy będziemy mieli nowoczesny statek szkolny dla młodzieży?

W kolejnym rejsie propagandowym, harcerski trójmasztowy szkuner szkolny „Zawisza Czarny”, zawiął do portu w Kalmarze. Na pokładzie znajduje się załoga składająca się z 38 osób, rekrutujących się z pośród harcerzy oraz członków Ligi Morskiej i Kolonialnej.

Ciężki rejs przy sztormowym wietrze „w twarz” i wielkiej fali dobrze zaprawił młodych entuzjastów morza. Choć cała załoga z wyjątkiem kilku tylko osób przeżyła chorobę morską, to jednak praca przez chwilę nawet nie uległa przerwie, a humor i dobre apetyty nie opuszczały załogi.

Kapitan statku gen. M. Zaruski komunikuje, że wszyscy na pokładzie są zdrowi.

Nawiasem dodać należy, że w dalszym ciągu dają się odczuwać brak statków szkolnych dla amatorów, pozwalających zapra-

wiać w żeglarskim pełnomorskim rejsie entuzjastów tego zdrowego sportu z pośród naszej młodzieży, która marzy o przygodach merskich i której obecnie niewielki tylko odsetek marzenia swe może zrealizować.

Gen. M. Zaruski, niestrudzony propagator praktycznego zapoznawania z morzem, który nie szczędzi sił i czasu by podzielić się swoim wielkim doświadczeniem morskim z młodzieżą, marzy o nowoczesnym statku szkolnym, na którym mógłby wypłynąć na oceany.

Jeszcze chwilowy brak fundusów stojącym marzeniom na przeszkodzie, jednak wytrwałość i silna wola kierownictwa oraz zapał młodzieży już wkrótce pokonają te przeszkody.

go czasu położenie ludności polskiej w Niemczech pogorszyło się znacznie, w zakresie szkolnictwa, w dziedzinie językowej, gospodarczej, prasy i t. d.

Polskie nabożeństwa w kościołach usuwa się wiodomie coraz to liczniej i zastępuje się nabożeństwami w języku niemieckim, jakkolwiek ludność gmin, mówiąca językiem polskim, w porównaniu z ludnością mówiącą po niemiecku, jest znacznie liczniejsza.

Ustawy o zagrodach dziedzicznych i o obrocie ziemią są obecnie stosowane na całej linii do ludności polskiej w Niemczech i to przede wszystkim tam, gdzie ludność polska jest autochtonna, od wieków na swej ziemi osiadła. Chłop polski, którego jedyną ostoją jest jego ziemia, od pokoleń dziedziczna ojcowizna, usuwany jest gwałtem z roli i rzućany na pastwę losu. Na podstawie dowodów, dotyczących najważniejszych tylko dziedzin, okazuje się, że położenia ludności polskiej w Rzeszy Niemieckiej nie można uzgodnić z deklaracją rządu Rzeszy z dnia 5 listopada 1937 i że jest ono naprawdę tragiczne.

Interpelant prosi p. ministra Spraw Zagr. o wyjaśnienie, co zamierza uczynić w obronie gnębionych i prześladowanych Polaków w państwie niemieckim.

Szef sztabu głównego gen. Stachiewicz w stolicach państw bałtyckich

RYGA. W drugim dniu pobytu w stolicy Łotwy szef sztabu generalnego gen. Stachiewicz zwiędził koszary oraz miejsce budowy wielkiej elektrowni w Kegumie na brzegu Dźwiny. Wieczorem odbył się pożegnalny obiad w salonach poselstwa polskiego w Rydze, którą gen. Stachiewicz opuścił w nocy, udając się do Tallina.

Program pobytu w Tallinie szefa sztabu generalnego, gen. Stachiewicza, przewiduje we czwartek wyjazd do Narwy, gdzie generał zapozna się z zakładami przemysłowymi oraz zwiędzi forty wzniesione na pograniczu estońsko - sowieckim. W piątek gen. Stachiewicz zaznajomi się z życiem żołnierzy estońskich w Tallinie oraz zwiędzi fortyfikacje morskie portu tallińskiego. Tegoż dnia wieczorem gen. Stachiewicz uda się samolotem do Helsinek. (ATE).

Idea zjednoczenia narodowego na Kaszubach

Pierwsze zebranie Rady Obwodowej OZN w Kościerzynie

Idea zjednoczenia narodowego zatacza coraz to szersze kręgi na ziemi pomorskiej. Władze okręgu pomorskiego Obozu Zjednoczenia Narodowego systematycznie rozbudowują sieć organizacyjną w terenie. Obecnie odbywa się intensywna praca około tworzenia obwodów organizacyjnych na północnym Pomorzu.

W niedzielę, dnia 26 bm. odbyło się w Kościerzynie w sali hotelu Pomorskiego pierwsze zebranie rady obwodowej obwodu kościerskiego OZN, na które przybyli przedstawiciele wszystkich gmin całego powiatu.

Zebranie rady obwodowej zagał przewodniczący obwodu kościerskiego dr. Lemańczyk z Kościerzyny, witając dele-

gata okręgu red. Mieczysława Bagińskiego z Torunia. Następnie przewodniczący obwodu dr. Lemańczyk złożył sprawozdanie z dotychczasowych prac organizacyjnych w powiecie kościerskim, po czym przemawiali: obwodowi kierownicy oddziałów spraw ruchu zawodowo - gospodarczego p. Weltrowski i spraw młodzieży p. Roznerski oraz obwodowy kierownik propagandy p. poseł Kamiński.

Z kolei rada obwodowa dokonała kooptacji 6-ciu dalszych członków rady. Przechodząc do następnego punktu obrad przewodniczący obwodu wyznaczył pełnomocników do organizowania oddziałów OZN we wszystkich gminach powiatu kościerskiego: pełnomocnicy ci

w najbliższym czasie zwołują zebrania organizacyjne w poszczególnych gminach, w których mieszkają.

Na zakończenie zabrał głos delegat okręgu pomorskiego OZN i kierownik okręgowego oddziału dla spraw ruchu zawodowo - gospodarczego red. Mieczysław Bagiński, który omówił wielką misję Obozu Zjednoczenia Narodowego oraz strukturę organizacyjną, zapomocą której Obóz zmierza do zjednoczenia Polaków.

W ożywionej dyskusji członkowie rady naczelnej wysuwali szereg postulatów natury miejscowej, po czym jednomyślnie uchwalono zwołać we wrześniu następnym zebranie plenarne Rady Obwodowej OZN w Kościerzynie.



PARTNER WYDANIA

Ł Gdańska i okolicy

Dzisiaj — Czwartek
Emilii 30 czerwca

Jutro — Piątek
N. Krwi J. Chr. 1 lipca

DYZURY LEKARZY.

Nocny dyżur w dniu 30 bm. pełnią:
W Gdańsku: dr. Hennig, Orunia, Horst
Wesselstrasse 11, tel. 22163 i dr. Korte,
Langgasse 68, tel. 21175.
We Wrzeszczu: dr. Swierzewski, Bruns-
hoefweg 1a, tel. 41200.

W Sopotach: dr. Adler, Am Markt 1,
tel. 51412.

Z TOWARZYSTW.

Nadzwyczajne walne zebranie wy-
działu lekkoatletycznego K. S. Gedaniana
odbędzie się w piątek, 1 lipca rb. o godz.
19 w sekretariacie Polskiej Rady Sporto-
wej we Wrzeszczu, przy ul. Heeresanger 11.

Nadzwyczajne zebranie placówki
Tow. b. Wojaków we Wrzeszczu odbędzie
się w piątek, 1 lipca rb. o godz. 19,30 w
świetlicy im. Marszałka Józefa Piłsudskie-
go przy ul. Heeresanger 11. Obecność wszy-
ch członków konieczna.

NOTATEL KRONIKARZA.

Cała rodzina zatrała się mięsem. —
Do lecznicy Najśw. Panny Marii w Gdań-
sku przywieziono małżonków Baldowskich
z 3 dziećmi z Pezczółek. Cała rodzina za-
trała się mięsem.

Wydobyle zwłok zaginionego z Wisły.
W tych dniach wydobyto z Wisły
zwłoki zaginionego od 17 marca rb. kupca
Fritza Groesa.

Dziecko napiło się kwasu solnego. —
2-letnia córka pp. Steinów, zamieszka-
łych na Troylu 30, napiła się kwasu sol-
nego z butelki, postawionej podczas sprzą-
tania na podłodze. Dziecko, które dozna-
ło poparzenia wnętrzości, przewieziono do
lecznicy.

Zimny grom. Podczas sobotniej bu-
rzy uderzył zimny grom w szkołę w West-
lich-Neufähr i uszkodził komin oraz elek-
tryczne przewody.

Ujęcie amatorów cudzej własności.
Zandarmieria ujęła robotnika Hermanna K.
i murarza Artura N. z Wolfesdorf w powie-
cie Wielkie Żuławy, którzy dokonali ostat-
nio czterech kradzieży z włamaniem.

Pożar na wsi. Podczas burzy w no-
cy na niedzielę uderzył grom w zabudo-
wania gospodarza Urbana w Einlage w powie-
cie Gdańskie Niziny i wywołał pożar,
który zniszczył całą zagrodę.

Z urzędu stanu cywilnego w Gdańsku. Zmarli:
wдова Augusta Scherret z domu Engelke, 57 l., do-
zorca miejskich zakładów czyszczenia Wilhelm
Goers, 52 l., wdowa Olga Trese z domu Raschke,
67 l., mężatka Pelagia Sendacke z domu Pieporka,
25 l., Gertruda Welm z domu Schmidtowska, 28 l.,
mężatka Helena Wischniewska z domu Kurlandt,
42 l., wdowa Maria Gichoff z domu Klein, 33 l.,
mężatka Anna Schliwinka z domu Wolf, 48 l., in-
walida August Splitt, 78 l., mistrz ślusarski Ernest
Arendt, 54 l., wdowa Marianna Skiba z domu Do-
stańska, 57 l., em. pastor Albert Kahmann, 73 l.,
robotnik Albert Trautmann, 63 l., szwaczka Cecylia
Biesek, 24 l., mężatka Gertruda Berker z domu
Kiebert, 46 l., syn robotnika Artura Koelsinga, 2 l.,
młka robotnika portowego Waltera Thruha, 4 mies.,
wdowa Berta Modrow z domu Jahnke, 79 l., wdowa
Augusta Kanigurska z domu Ewert, 79 l.

Z urzędu stanu cywilnego w Nowym Porcie.
Zmarli: wdowa Helena Weichbrodt z domu Al-
brecht, 77 l., em. starszy dozorca budowy telegra-
fów August Freiberg, 73 l., pomocnik handlowy
Fritz Grotz, 26 l.

KRONIKA POLICYJNA Z 28 BM.

Przytrzymano 16 osób, z tych 4 bezdomnych,
3 za opilstwo, 3 za kradzież, 2 za przestępstwo oby-
czajowe, 1 za spowodowanie nieszczęśliwego wypad-
ku komunikacyjnego, 1 za zadanie urazu cielesnego,
1 za znęcanie się, 1 z innych przyczyn.

Znaleziono: paczkę z filizankami, hak, brzo-
nątną walizkę z zawartością, srebrną bransoletkę,
pulower, pierścionek.

Zgubiono legitymację członkowską frontu
pracy.

Z ekranu

Ufa-Palast — „Heimat“ (Marnotrawna
córka).

Film „Heimat“ (Marnotrawna córka) osnuty na
tło powieści Hermanna Sudermanna cieszy się wiel-
kim powodzeniem. I słuszenie został on bowiem pier-
wszorządnie wykonany, a główne role powierzono
świetnemu zespołowi, w skład którego wchodzi:
Zarah Leander, Ruth Hellberg, Heinrich George,
Paul Hörbiger i Leo Slezak. Jest to zachwycający
melodramat, który przenawia do serc. Reżyserem
był Karl Froelich, a scenariusz napisał dr. Hasko
Braun, zaś muzykę skomponował Teo Mackeben.

Jak zwykle, program zawiera jeszcze film kul-
turalny i przegląd aktualności.

Coraz lepszy rozwój Polskiego Związku Gospodarczego w Gdańsku

W piątek wieczorem odbyło się w
Resursie Kupiecko-Rzemieślniczej przy
Rynku Drzewnym miesięczne zebranie
Polskiego Związku Gospodarczego. Ze-
branie to było najlepszym dowodem roz-
woju tej organizacji, gdyż w stosunku do
poprzednich zebrań, liczba uczestników
wzrosła znacznie, a i poziom obrad był
znacznie wyższy jak dawniej. Dzięki
więcej staraniom obecnego zarządu oraz

zrozumieniu wśród polskich sfer kupiec-
kich i rzemieślniczych na Ziemi Gdań-
skiej, że tylko dobrze skoordynowana
organizacja bronić może skutecznie in-
teresów i stanu posiadania ogółu pol-
skiego kupiectwa i rzemiosła, Polski
Związek Gospodarczy w Gdańsku roz-
rósł się w ostatnim czasie znacznie. Za-
znaczyć jednak należy, że nie wszyscy
kupcy i rzemieślnicy polscy zrozumieli

konieczność zorganizowania się, wobec
czego zarząd czyni starania w kierunku
ujęcia reszty w ramy organizacyjne.

Zebranie zajął prezes p. Pilarczyk,
który również wygłosił sprawozdanie
z czynności zarządu w ostatnim miesia-
cu, a mianowicie o nawiązaniu kontak-
tu i współpracy ze Związkiem Kupców
Chrześcijańskich w Polsce, omówił sprą-
wę pertraktacji polsko-gdańskich, pod-
czas których rozpatrywane będą różne
kwestie kupiectwa i rzemiosła polskiego
na Ziemi Gdańskiej. Prezes przytoczył
poza tym kilka spraw, jakie załatwił zar-
ząd w interesie poszczególnych człon-
ków i omówił kwestię dostaw dla Rady
Portu i Dróg Wodnych w Gdańsku.

Następnie zareferował wiceprezes p.
Jaworski sprawę grupy fachowej przed-
stawicieli handlowych uregulowania
rynku pracy oraz zakładania i przeno-
szenia sklepów.

Nad referatem wywiązała się bardzo
ożywiła, lecz rzeczowa dyskusja, po
której uchwalono wniosek, dotyczący się
przynależności Polaków do grup facho-
wych.

W dalszym ciągu zebrania poruszył
prezes jeszcze kilka aktualnych zagad-
nień, dotyczących się utrzymania polskie-
go stanu posiadania na Ziemi Gdań-
skiej, a podczas wolnych głosów rzucano
kilka zdrowych myśli w interesie obro-
ny polskiego stanu kupieckiego i rze-
mieślniczego w Gdańsku.

Skazanie zbrojca na 2 lata więzienia

Przed trybunałem dla ochrony nie-
letnich odbyła się z wykluczeniem jaw-
ności rozprawa karna przeciw 23-letnie-
mu Karolowi Jeschkem, oskarżonemu
o zgwałcenie dziecka. Sąd skazał zbro-
jca na 2 lata więzienia.

Ruch ludności w Gdańsku

Na mocy rejestru, prowadzonego przez
gdański urząd statystyczny, wynosiła lic-
ba ludności miasta Gdańska w maju rb.
253.400 osób. W porównaniu z początkiem
roku bieżącego zmniejszyła się więc liczba
ludności w Gdańsku o 2000 osób.

Z portu gdańskiego

RUCH STATKÓW W PORCIE GDAŃSKIM
W DNIE 27 BM.
W dniu 27 bm. weszło do portu gdańskiego 18
statków o pojemności 10.821 nrt. W tym było
według bander statków niemieckich 7, estońskich, ho-
lenderskich, polskich i szwedzkich po 2 oraz po
jednym statku duńskim, greckim i norweskim.

RUCH STATKÓW W PORCIE GDAŃSKIM W
CZASIE OD 20 DO 26 BM.
W okresie sprawozdawczym weszło do portu
gdańskiego 56 statków o pojemności 74.370 nrt.,
weszło natomiast 98 statków o pojemności 72.177
nrt. W ruchu tym na pierwszym miejscu znajdo-
wała się bandera niemiecka z 16.823 nrt., na dru-
gim miejscu szwedzka z 15.202 nrt., na trzecim
angielska z 13.413 nrt. Bandera polska znajdowała
się z 6.431 nrt. na ósmym miejscu za wyżej wymie-
nionymi banderami oraz norweską, duńską, estońską
i włoską.

OBROT TOWAROWY PORTU GDAŃSKIEGO W CZASIE OD 19 DO 25 BM.

Obrót towarowy portu gdańskiego wyniósł w
okresie sprawozdawczym według statystyki kolejo-
wej 141.623 t, mianowicie w wywozie 118.019 t i
33.604 t w przywozie. Kolejną dowiedziono do portu
gdańskiego celem ekspedycji morskiej 93.032 t wę-
gla, 14.529 t drzewa, 506 t żelaza, 892 t produktów
naftowych, 362 t zboża, 45 t cementu i 0.183 t in-
nych towarów. Wysyłka kolejowa towarów przy-
wiezionych drogą morską obejmowała 31.065 t rud,
20 t ryżu oraz 1.566 t innych towarów.

WYWOZ WĘGLA PRZEZ PORT GDAŃSKI W MAJU 1938 R.

Ogólny wywóz węgla w miesiącu sprawozdaw-
czym wyniósł 212.383 t, podczas gdy w analogicz-
nym miesiącu roku poprzedniego wywieziono
202.368 t. Uzyskano zatem zwiększenie o 80.515 t czyli
o prawie 20 proc., która pozostała przede wszyst-
kim w związku z ożywieniem wywozu do Francji.

UDZIAŁ BANDERY POLSKIEJ W OBSŁUDZE TRANSPORTOWEJ PORTU GDAŃSKIEGO.

Udział bandery polskiej w ogólnym obrocie to-
warowym portu gdańskiego wyniósł 35.525 t, t. j.
nieco więcej aniżeli 7 proc. Na przywóz przypadło
z tego 15.838 t czyli ok. 9 uroc. oraz na wywóz
10.687 t, t. j. ok. 5 uroc.

Nieprawdziwe twierdzenia „Vorpostenu“ o przebiegu zebrania Kolejowego Klubu Sportowego

W nr. piątkowym „Danziger Vorposten“
ukazała się notatka o przebiegu czwartko-
wego zebrania Kolejowego Klubu Sporto-
wego w Gdańsku, który dziennik ten na-
zwał „związkiem przysposobienia wojsko-
wego“ i przedstawił przemówienie prezosa
Klubu p. mgr. Alfonsa Garyantesiewicza
w fałszywym świetle. Jak się dowiaduje-
my z dobrze poinformowanego źródła, p.
Garyantesiewicz wytknął członkom KKS
błędy i wady, które stale się powtarzają.
Wspomniał też o słabej frekwencji na ze-
braniach, o niezrozumiałej niechęci do pra-
cy społecznej, o braku odwagi i ambicji
narodowej, która wyraża się w tym, że:
1) Polacy rozmawiając ze sobą, używają
niemieckiego języka, 2) w obecności Niem-
ców krytykują zarządzenia władz kolejo-
wych, 3) nie zgłaszają wypadków nieprze-
pisowego salutowania, 4) przysłuchują się
obojejnie rozmowom Niemców, obrażają-
cych Polak i Polaków. W dalszym prze-
mówieniu zobrazował p. Garyantesiewicz
w krótkich słowach tok pracy i poczyn-
ania ogniska.

W wolnych głosach, kiedy poruszona
została sprawa, jak rozmawiać z tymi,
którzy przeszli z obozu polskiego do nie-

mieckiego, oświadczył prezes, ponieważ
zdania były różne, dosłownie: „Z każdym
rodowitym Niemcem, który po polsku u-
mie, mogę rozmawiać po polsku; natomiast
z taką jednostką, która przeszła do obozu
niemieckiego, albo która wstydząc się swo-
go nazwiska, zmienia je na niemieckie, po
polsku rozmawiać nie będę, gdyż nie po-
zwala mi na to moja ambicja narodowa“.

O tym, jakoby należało — jak pisze
„Vorposten“ — wszystkim kolejarzy na-
rodowości niemieckiej moralnie niszczyć,
nie było w ogóle mowy.

Tak oto przedstawia się przebieg zebrania
K. K. S. w świetle faktów.
Nie wiemy, z jakiego źródła czerpał
„Vorposten“ informacje w sprawie tego ze-
brania, gdyż wstęp na nie mieli tylko
członkowie. Może być, że znajduje się
wśród nich osobnik, który nosi płaszcz na
dwóch ramionach i chce sobie wyrobić
„dobrą“ markę wśród Niemców, informuje
dziennik narodowo-socjalistyczny w myśl
ich naślawienia, albo też zakrada się tam
szpieg. To też należałoby w przyszłości
przeprowadzić ścisłą kontrolę uczestników
zebrań K. K. S.

Wielkie polskie regaty wioślarskie w Gdańsku

Liczni zwolennicy sportu będą mieli w
najbliższym czasie sposobność spędzenia
całego popołudnia na dorocznym polskim
regatach wioślarskich, organizowanych
przez Klub Wioślarski w Gdańsku w dniu
3 lipca rb.

Regaty polskie w Gdańsku to jeden z
tych przejawów, które tak, jak „Tydzień
Harcerski“ czy Zjazd Śpiewaczy gruntuja
nasze prawa polskie w Gdańsku, a są tym
ważniejsze, że odbywają się na drogach
wodnych Gdańska, portu Polski. Zapelnia
się barwami polskimi nie tylko trasa biegu,
ale i drogi dojazdowe. Spodziewać się
należy, że Gdynia, którą tłumnie odwie-
dziła polska ludność Gdańska w „Dniu
Morza“, nie omissza się nam odwzajem-
nić, kierując liczne wycieczki tak drogą

wodną, jak i lądową na to niedzielne po-
południe do Gdańska. Nie trudno zresztą
będzie połączyć przyjemne z pożytecznym,
zwiadając przed południem pod kierowni-
ctwem przewodników polskich nasze na-
rodowe pamiątki w Gdańsku (czyli cały
Gdańsk!), a po południu przybываяc na
regaty.

Szczegóły techniczne oraz informacje
dla publiczności podawać będziemy naszym
czytelnikom w miarę ich napływania. —
Obecnie możemy jedynie powiadomić, że
zawody odbędą się na torze regatowym na
t. zw. martwej Wiśle między Sienną Hutą
a Krakowem. Dojazd zarówno lądem, jak
i wodą będzie zapewniony. Bufet na miej-
scu.

Regionalne wesele kaszubskie w Oliwie

W Oliwie przy bardzo licznych u-
dziale ludności miejscowej, a szczegó-
lnie kaszubskiej, zespół składający się
z 35 amatorów i amatek w barwnych
strojach kaszubskich wystawił na sali
„Karlishofu“ „Wesele Kaszubskie“. Star-
si kaszubi z rozrównaniem przypomni-
li sobie przy tej okazji swe lata mło-
doci i przyglądali się pięknym oby-
czajom kaszubskim, młodzi zaś znający je-
dyntę, sztywne i ociążałe tańce i zwy-
czaje współczesne, pozbawione czaru i
powabu, z wielkim zainteresowaniem
przyglądali się swym rodzinnym, przez
przodków swych wypielegnowanym oby-
czajom. Na sali panował nastrój wielce
wesoły, podniosły i żywy. Przyczyniły
się do tego jeszcze przemówienie pre-
zesa miejscowej filii Gminy Polskiej

Związku Polaków, p. Jakubowskiego, a
szczególnie wstępny wykład o zwyczaj-
ach i literaturze kaszubskiej, ks. pre-
feka Bemkego, który gorąco oklaskiwa-
no. Zespołowi amatorów wejherowskich,
którzy doskonale wywiązaali się ze swo-
go zadania, zgotowano gorące owacje.

Po przedstawieniu w Karlishofie po-
dejmowano zespół w Domu Polskim
gdzie gorące słowa powitania i wzajem-
nego braterstwa oraz zapowiedź wy-
trwania na straży morza na ziemi ka-
szubskiej po obu stronach granicy wy-
powiedzieli wicedyrektor Gminy Pol-
skiej Związku Polaków p. Wesolowski,
poeta kaszubski p. Sędzicki, ks. prefekt
Bemke, p. Jakubowski, a ze strony zo-
społu pp. Konieczny oraz Pieper.

W poniedziałek, dnia 27go czerwca o godzinie 23.30 przeniosła się do wiecz-
ności po długich cierpieniach moja miła i troskliwa córka, nasza kochana siostra

Ś. p. Elżbieta Flisikowska

W smutku pograżona

Matka i rodzeństwo

Gdańsk, w czerwcu 1938 r.

Requiem odprawi się w kościele Chrystusa Króla w piątek o godz. 8mej,
a pogrzeb o godzinie 7/10 na cmentarz św. Józefa przy Olivacr Tor. 8394



PARTNER WYDANIA



Stanisław Seyfried

Galeria Sztuki Gdańskiej

Wystawa „Dwa Żywioły” we Władysławowie

„Gazeta Gdańska” ukazująca się na Pomorzu od 132 lat przygotowała wystawę malarstwa „Dwa żywioły - góry i morze” z udziałem wybrzeżowych artystów Artura Baranowskiego – marynisty i Ryszarda Kowalewskiego – himalaisty. Wystawa przygotowana w dwóch odsłonach miała miejsce na przełomie maja i czerwca w gdańskiej galerii „Zaułek”, a teraz od 23 czerwca trwa w Sali Rady Miasta we Władysławowie i potrwa do 13 lipca.

Władysławowo w tym roku obchodzi 60 rocznicę nadania praw miejskich. Widok na port z zachodniej części Kępy Swarzewskiej nadal imponuje, przypomina aspiracje II Rzeczypospolitej, plaża i nabrzeża nadal są takie same. Latem uroki nadbałtyckiej miejscowości ściągną niezliczoną ilość turystów. Obok pięknie Ośrodek Przygotowań Olimpijskich, kuźnia polskich talentów sportowych. W sezonie Władysławowo zamienia się niczym Sopot w kurort, który co roku trzeba odwiedzić. Poza letnią porą widać, że okolica jest zadbane, rozwija się, ma dobrego gospodarza. Miejsce z roku na rok napawa dumą, a perspektywy są nieograniczone.

Z miasta stolicy polskiego rybołówstwa bałtyckiego powoli w ciągu ostatnich lat okolica przekształciła się w nadbałtycki kurort. Jednak ambitne plany rozwojowe sięgają daleko dalej. Co prawda Roman Kuźel burmistrz miejscowości otwierający wystawę jeszcze nie odkrywa planów, pracując nad nimi w zaciszu swojego gabinetu, wiadomo jednak, że są one bardzo ambitne i niedługo będą znane szerzej.

Zarówno kurator wystawy Stanisław Seyfried jak i burmistrz Roman Kuźel przypomnieli historię zaślubin Polski z morzem w Pucku, ale odnieśli się również do pierwszego rejsu generała Hallera, w krótkim wycieczkowym rejsie z polskimi rybakami, odbyty 11 lutego 1920 roku w Wielkiej Wsi.

Morski klimat polskiego Wybrzeża oddały marynistyczne obrazy Artura Baranowskiego, którego malarstwo jest pewną kontynuacją malarstwa ojca, znakomitego polskiego marynisty Henryka Baranowskiego. Konfrontacyjny klimat bałtyckiego żywiołu z górami i to tymi najwyższymi Himalajami malowanymi przez Ryszarda Kowalewskiego zdobywcę i kierownika wielu narodowych wypraw, przypomina o wielkiej determinacji w walce z oboma żywiołami.

Ryszard Kowalewski, nestor polskiego himalaizmu w górach spędził pół życia. O jego wyczynach w Himalajach i innych górach świata jeszcze do dziś rozpisują się fachowe pisma. Zdobył Distaghil Sar (7885), kierował m.in. wyprawą na Dhaulagiri, wyznaczał dziewicze, nieznanne drogi dla przyszłych zdobywców. Od 50 lat jego pasją jest również malarstwo, ukończył Akademię Sztuk Pięknych w Warszawie. Swoje prace prezentował na niezliczonych wystawach indywidualnych. W gdańskiej PWSSP był asystentem profesorów: Włodzimierza Padlewskiego, Lecha Kadłubowskiego i Jerzego Zabłockiego. Kowalewski opowiada, że w górach decyduje jeden moment. Moment zapisania chwili, która w malarstwie gór jest najważniejsza. Zmieniająca się pogoda, forma, barwa i ta chwila, która decyduje o wszystkim. Kowalewski nie jest malarzem czystych impresyjnych pierwiastków twórczych, takich chociażby jak widoki: Gersona, Eljasza,

Witkiewicza czy Wyczółkowskiego. Wręcz odwrotnie, zawsze kiedy oglądam jego sztukę nieodparcie nasuwają się syntetyczne bretońskie obrazy rozszalałego oceanu Władysława Słewińskiego. Malarza morza, malarza jakże innej tematyki, ale o jak podobnej wrażliwości połączonej ekstremalnym ogromem żywiołu.

Natomiast droga Artura Baranowskiego do dzisiejszej pozycji malarza marynisty była zupełnie inna. Jako syn Henryka Baranowskiego, wybitnego polskiego marynisty, zaliczanego do czołówki polskiej marynistyki drugiej połowy XX wieku, znalazł się w sytuacji ciągłego porównywania swojego malarstwa z twórczością ojca. Oczywiście trudno oddalić jego malarstwo od sztuki ojca. To ojciec był jego pierwszym i prawdziwym nauczycielem malowania, ale Artur Baranowski, to dobrze dziś widać poszedł drogą innych wybitnych polskich marynistów: Nałęcz, Jaxy Małachowskiego, Mokwy, Szwocha, Suchanka. Stara się jednak być kontynuatorem malarstwa ojca i podtrzy-

mywać przedwojenną tradycję dobrego malarstwa polskiego morza. Jego berlińskie studia utwierdziły go w dobrze wybranej drodze przyszłej kariery. Obaj malarze pomimo pojawiających się nowych tendencji nadal malujący według może już niemodnej estetyki realizmu, utrzymują wysoki poziom artystycznego wtajemniczenia, a ich sztuka cieszy się niesłabnącym zainteresowaniem.

Ciekawa wystawa przygotowana przez redakcję „Gazety Gdańskiej” przypomina również o wielkiej tradycji dodatków tematycznych gazety wydawanych w różnych okresach trudnej historii Pomorza Gdańskiego. Wydanie specjalne gazety „Galeria Sztuki Gdańskiej” czeka na zwiedzających wystawę w Urzędzie Miasta we Władysławowie.

**Zdjęcia: Konrad Kędzior i Stanisław Seyfried
Stanisław Seyfried**



Od lewej: Roman Kuźel, burmistrz Władysławowa i Artur Baranowski



Od lewej: burmistrz Władysławowa Roman Kuźel, Artur Baranowski i Stanisław Seyfried, kurator wystawy



Wspólnie dla kultury i sztuki Pomorza

Partner wydania

W
Wspólnie dla
POMORZA

Energa
GRUPA ORLEN

Krajowa sieć kardiologiczna w województwie pomorskim

Już od roku trwa w Polsce pilotaż sieci kardiologicznej. Zapoczątkowano go na Mazowszu. Od niedawna program pilotażowy rozszerzono o kolejnych siedem województw, wśród których znalazło się również województwo pomorskie.



Krajowa sieć kardiologiczna ma ułatwić i przyspieszyć dostęp do lekarzy specjalistów oraz profesjonalnych terapii.

Decyzję o zgłoszeniu do diagnostyki i leczenia w ramach sieci kardiologicznej dokonuje lekarz w przychodni podstawowej opieki zdrowotnej lub poradni kardiologicznej, a także specjalista pracujący na oddziale szpitalnym o profilu kardiologicznym lub chorób wewnętrznych, który podpisał porozumienie o współpracy z

regionalnym ośrodkiem koordynującym, którym na Pomorzu jest Uniwersyteckie Centrum Kliniczne w Gdańsku.

Warunkiem zgłoszenia pacjenta jest wstępne rozpoznanie u niego jednej z czterech jednostek chorobowych, którymi są:

- Naciskiennienie tętnicze odporne i wtórne
- Niewydolność serca
- Nadkomorowe i komorowe zaburzenia rytmu i przewodzenia

- Zastawkowe wady serca.

Po zgłoszeniu pacjenta do programu, przeprowadzana jest ostateczna kwalifikacja w poradni kardiologicznej. Pierwsza wizyta u kardiologa powinna być zrealizowana w ciągu 30 dni od zgłoszenia do programu.

Program skierowany jest przede wszystkim do podmiotów świadczących usługi z zakresu podstawowej opieki zdrowotnej, poradni kardiologicznych oraz hipertensjo-

logicznych funkcjonujących w ramach ambulatoryjnej opieki specjalistycznej, jak i szpitali posiadających oddziały kardiologiczne lub chorób wewnętrznych.

W ramach pilotażu kardiologicznego testowane i oceniane są zasadność oraz skuteczność funkcjonowania modelu opartego na sieci ośrodków kardiologicznych, z uwzględnieniem podziału kompetencji pomiędzy ustalone poziomy referencyjne działających w ramach umów z Narodowym Funduszem Zdrowia podmio-

tów prowadzących diagnostykę i leczenie kardiologiczne.

Efektom pilotażu ma być także lepsze wykorzystanie możliwości ośrodków kardiologicznych, opartych na potencjale sprzętowym i doświadczonych zasobach kadrowych.

Realizacja programu pilotażowego pozwala również ocenić organizację, jakość i efektów opieki kardiologicznej w 15 ośrodkach w naszym województwie wskazanych przez Pełnomocnika Ministra Zdrowia do spraw Narodowego Programu Chorób Układu Krążenia.

W wtorek, 27 czerwca, w Pomorskim Urzędzie Wojewódzkim w Gdańsku odbyło się spotkanie poświęcone realizacji pilotażu sieci kardiologicznej na Pomorzu z udziałem wiceministra zdrowia Waldemara Kraski, wojewody Pomorskiego Dariusza Drelichy, krajowego konsultanta do spraw kardiologii profesora Tomasza Hryniewieckiego oraz reprezentantów placówek realizujących pilotaż w naszym województwie i przedstawicieli pomorskiego NFZ.



Coraz więcej placówek podstawowej opieki zdrowotnej na Pomorzu przystępuje do programu opieki koordynowanej

Już ponad 81 umów z podmiotami medycznymi na sprawowanie opieki koordynowanej w województwie pomorskim podpisał Pomorski Oddział Wojewódzki NFZ w Gdańsku.

Pozwala to pacjentom na korzystanie z tej opieki w 150 przychodniach podstawowej opieki zdrowotnej (POZ) w naszym województwie. Około 30 procent z tej liczby stanowią przychodnie trójmiejskie, pozostałe 70 procent to placówki z pozostałego obszaru naszego województwa. Nabór chętnych do przystąpienia do programu wciąż trwa, a warunkiem jest złożenie wniosku do pomorskiego NFZ o rozszerzenie zakresu obowiązującej umowy.

Opieką koordynowaną w POZ objęci mogą zostać dorośli pacjenci cierpiący na choroby przewlekłe. W ramach opieki koordynowanej lekarz POZ współpracuje z lekarzami specjalistami,

pielęgniarką POZ i dietetykiem. Zajmuje się profilaktyką, diagnozowaniem, leczeniem i edukacją na temat wybranych chorób z zakresu kardiologii, diabetologii, endokrynologii i chorób płuc. Udział w programie opieki koordynowanej umożliwia lekarzowi rodzinnemu kierowanie pacjenta na badania, które wcześniej zarezerwowane były dla lekarzy specjalistów.

Leczenie w ramach opieki koordynowanej oparte jest na tzw. indywidualnym planie opieki medycznej, który lekarz ustala w porozumieniu z pacjentem. Nad sprawą realizacją świadczeń medycznych czuwa koordynator, który m.in. ustala z pacjentem termi-

ny badań, wizyt i konsultacji zleconych przez lekarza POZ oraz porad edukacyjnych i dietetycznych, a także przekazuje informacje o kolejnych etapach terapii i dba o właściwe porozumiewanie się pomiędzy wszystkimi realizatorami świadczeń.

Rozwiązania wprowadzone do podstawowej opieki zdrowotnej dzięki opiece koordynowanej mają na celu poprawę jakości opieki i dostępności do świadczeń zdrowotnych poprzez rozszerzenie listy badań diagnostycznych realizowanych przez lekarza POZ, umożliwienie szybszego dostępu do opieki specjalistycznej, a ponadto pozwalają podjąć działania edukacyjne i aktywizować pacjenta.



Energa 77 Racing rozpoczyna sezon żeglarski 2023

Energa 77 Racing Team rozpoczyna sezon żeglarski. Najważniejszy start dla ekipy Piotra Tarnackiego odbędzie się w lipcu w Austrii, wówczas żeglarze będą walczyć o 11 tytuł Mistrza Świata w klasie Micro. Team Energa 77 Racing w tym sezonie będzie pływał w nowym składzie – Piotr Tarnacki, Piotr Przybylski oraz Katarzyna Goralska.

- Za nami pierwsze regaty w bardzo różnych warunkach i muszę przyznać, że team sprawdza się świetnie. Cały czas trenujemy - powiedział **Piotr Tarnacki**. - Realizacja naszych planów możliwa jest nie tylko dzięki naszej pracy i determinacji, ale także dzięki kontynuacji współpracy z naszymi partnerami, za co jestem bardzo wdzięczny.

- Cieszymy się, że możemy wspierać tak utalentowanych sportowców w dyscyplinie napędzanej wiatrem - powiedziała **Adrianna Sikorska**, wiceprezes Zarządu Energi SA ds. komunikacji. - Łódka z logo Energi z Grupy ORLEN pływa po wodach międzynarodowych, dzięki czemu marka Energa znana jest na całym świecie.

W nowej bazie żeglarskiej rusza nowy sezon Młodzieżowej Akademii Żeglarskiej 77

Racing. Dzięki współpracy z partnerami Energa 77 Racing Team ma szansę kontynuowania projektu dla młodzieży w wieku 15-20 lat. W ciągu dwóch sezonów, w projekcie uczestniczyło ponad 140 młodych żeglarzy, którzy mogli rozwijać swoje umiejętności i uczyć się od najlepszych.

W dniach 3-8 lipca w Austrii odbędą się Mistrzostwa Świata w klasie Micro, Energa 77 Racing team będzie walczyć o 11. tytuł w składzie Piotr Tarnacki, Piotr Przybylski oraz Katarzyna Goralska.

Liderem i założycielem teamu jest Piotr Tarnacki. Zawodowo żegluje od 1999 roku, od 2003 pod własnym szyldem. W klasie Micro zdobył najwyższe trofea, jest dziesięciokrotnym Mistrzem Świata, kilkanaście razy wygrał Mistrzostwa Polski.



PIŁKA W GRZE

ILUZZJE W LECHII*MIŁE POŻEGNANIE TRENERA OBJAŁY

Wygasają już wszelkie ligi mijającego sezonu 2022/23. Nasza IV liga pomorska także.

Ale wcale nie jest cicho u naszych najwyżej notowanych ligowców. W Arce do apelu oldbojów Arki dołączyli kibice. Ogłosili bowiem, że póki klubem zarządza rodzina Kołakowskich to Oni nie będą chodzić na „domowe mecze” ulubieńców w Gdyni.

W Lechii trwa pasmo iluzji. Prezes optymistycznie ogłosił budżet na I ligę w wysokości 22 mln do czerwca 2024. Wiara, nadzieja czy naiwność? Podobna jak ta w którą popadli autorzy degradacji, czyli piłkarze. Wciąż liczą na zarobki na poziomie ekstraklasy. Nie ma najmniejszych szans zważywszy, że dotychczasowi sponsorzy i reklamodawcy już dzisiaj sugerują, że ich zaangażowanie w Lechię spadnie o kilkadziesiąt procent. Zważywszy, że właściciel większościowy, podobnie jak nie pojawił się na spotkaniu u prezydent Gdańska, konsekwentnie nie zabiera głosu publicznie w sprawie przyszłości klubu, który dla Gdańska znaczy coś więcej niż tylko sportowa spółka akcyjna... Próbuje go zastąpić prezes Lechii, który nie jest właścicielem klubu a jedynie pracownikiem najemnym.

Na razie obóz przygotowawczy w Gniewinie został odwołany, gdyż do końca ub. tygodnia zaliczka nie zasiłała konta ośrodka Mistrza. Natomiast do końca tego tygodnia (po trzykrotnym przełożeniu płatności) jeśli nie zostanie uregulowana zaległość wobec zawodników i pracowników klubu nastąpi administracyjna degradacja Lechii ze wszystkich szczebli centralnych PZPN. W centrali czeka już prezes Skry Częstochowa, który liczy na miejsce w I lidze po Lechii Gdańsk. A więc 4. liga i derby z Jaguarem Kokoszką, Pomezanią Malbork i z Bałtykiem Gdynia?

IV LIGA POMORSKA

Ostatnia kolejka była tylko formalnością. Awans i spadki już wcześniej zostały rozstrzygnięte. Mocnym akcentem sezon zakończył świeżo upieczony III-ligowiec - Wikęd Luzino. W dwóch ostatnich meczach nastrzelał aż 20 bramek. Depcząc po piętach Luzinowi - Pomezania Malbork zakończyła sezon sensacyjną porażką 2:3 na swoim stadionie. Jeszcze bardziej wynik zaskoczył gdyż po pierwszych 8 minutach malborczycy wygrywali 2:0!

Bardziej miły koniec sezonu miał Grom Nowy Staw. Wprawdzie tylko zremisował 1:1 z Wierzycą Pelplin, ale ostatecznie uplasował się na podium w lidze i ciepło pożegnał swojego trenera - Grzegorza Obiałę. Prowadził on Grom od 2018 roku w 183 oficjalnych meczach. Został mile



Pożegnanie trenera Grzegorza Obiały w Nowym Stawie

pożegnany przez władarzy klubu razem ze swoim asystentem - Markiem Szczecińskim.

Kolejka 38 - 24/25. czerwca 2023

Wikęd Luzino - Borowiak Czerny 8:1 (6:0).

Bramki: Krystian Oplątowski -2 (28,31), Mateusz Dąbrowski -2 (73, 78), Kacper Bergański 6, Szymon Skurat 39, Wojciech Wilczyński 43, Marcin Maszota 45 - Oskar Folkmann 50.

Jaguar Gdańsk - Pogoń Lębork 5:2 (4:0).

Bramki: Oskar Kryże 17, Paweł Czychowski - 3 (28, 37, 87), Mariusz Duraj 40 - Damian Formela 60, Damian Wajda 83.

Grom Nowy Staw - Wierzyca Pelplin 1:1 (1:0).

Fabian Urbański 30.

Pomezania Malbork - Gryf Wejherowo 2:3 (2:1).

Bramki: Robert Wesołowski 4, Kacper Rapińczuk 8 - Kacper Wiśniewski 28, Jakub Godlewski 73, Krystian Faltynski 84.

Anioły Garczegorze - Sparta Sycewice 3:1

Arka II Gdynia - Bytovia Bytów 0:4

Czarni Pruszcz Gdański - Jantar Ustka 3:0

Akademia Sportu Kolbudy - MKS Władysławowo 2:0

Gryf Słupsk - Chojniczanka II Chojnice 5:0 Powiśle Dzierżoń - GKS Kowale 3:0 v.o

Końcowa tabela IV ligi pomorskiej

1	Wikęd Luzino	38	93	124-30	29	6	3
2	Pomezania Malbork	38	84	99-34	26	6	6
3	Grom Nowy Staw	38	76	90-35	22	10	6
4	Gryf Wejherowo	38	67	74-52	20	7	11
5	Chojniczanka II Chojnice	38	62	63-56	18	8	12
6	Jaguar Gdańsk	38	60	74-55	18	6	14
7	Arka II Gdynia	38	59	93-70	18	5	15
8	Anioły Garczegorze	38	59	81-71	18	5	15
9	MKS Władysławowo	38	59	73-69	17	8	13
10	Powiśle Dzierżoń	38	59	62-61	17	8	13
11	Sparta Sycewice	38	59	66-66	18	5	15
12	GKS Kolbudy	38	52	55-60	16	4	18
13	Gryf Słupsk	38	50	57-57	15	5	18
14	Pogoń Lębork	38	50	49-65	15	5	18
15	Czarni Pruszcz Gd.	38	48	53-71	14	6	18
16	Wierzyca Pelplin	38	40	61-69	12	4	22
17	Bytovia Bytów	38	38	47-60	9	11	18
18	GKS Kowale	38	30	34-89	8	6	24
19	Borowiak Czerny	38	26	37-99	7	5	26
20	Jantar Ustka	38	8	27-150	2	2	34

Projekt rezerwatu „Lasy Sopotckie” - Wbrew potrzebom społecznym?

Rezerwat przyrody stanowi jedną z najwyższych form ochrony przyrody w Polsce, dlatego cel i zakres takiej ochrony wobec lasów jest nadrzędny - eliminujący inne funkcje spełniane przez lasy nie objęte taką formą ochrony. Decyzja o utworzeniu rezerwatu nie może być podejmowana pochopnie, a już na pewno nie powinna mieć kontekstu swoistego „marketingu politycznego” i działania „na przekór”, gdyż w przyszłości dotknie głównie mieszkańców, których nie informuje się rzetelnie o ograniczeniach w korzystaniu z lasu, w rezerwacie. Decyzja ta może również wyrządzić szkody ekonomiczne i spowodować zagrożenie dla mienia i zdrowia dużych rozmiarów, w tym również - ze względu na zbyt restrykcyjny charakter ochrony, z pewnością nie będzie możliwa do utrzymania i zachowania w przyszłości.

Ustalenie formy ochrony przyrody typu rezerwat nie spowoduje utraty zarządu nad tym terenem przez Lasy Państwowe (LP). Obecnie, na terenach zarządzanych przez LP w granicach TPK, istnieje już 10 rezerwatów o łącznej powierzchni 232 ha. Są to obszary gdzie między innymi zachowany jest unikalny charakter lasów. Teren proponowany jako przyszły rezerwat, pod kątem przyrodniczym, nie odbiega od pozostałych lasów gospodarczych, co świadczy jedynie o udanej odbudowie/zalesieniu gruntów przez Lasy Państwowe - gruntów, które kiedyś były całkowicie wylesione, zdewastowane działaniami wojennymi, a następnie ponownie zalesione i obecnie dostosowywane przez leśników do zmian klimatu.

Wymieńmy najważniejsze konsekwencje, błędy oraz niedociągnięcia formalne i merytoryczne wynikające z planowanej inicjatywy Prezydenta Jacka Karnowskiego:

1. Projekt rezerwatu jest w tym momencie jedynie fikcją, gdyż Miasto nie skonsultowało swoich planów z Regionalnym Dyrektorem Ochrony Środowiska, który ustala taką formę ochrony oraz z zarządcą terenu tj. Nadleśnictwem Gdańsk.

2. Powierzchnia projektowanego rezerwatu - 305 ha, zlokalizowana ma być w strefie miejskiej, na gęsto zaludnionym obszarze o ogromnym obciążeniu turystycznym i rekreacyjnym nie tylko przez samych mieszkańców, ale także turystów.

3. W sytuacji konieczności wyznaczenia tzw. otuliny dla planowanego rezerwatu, powierzchnia ochrony i wynikających z niej ograniczeń znacznie wzrosnie, czego skutkiem może być w przyszłości ograniczenie w funkcjonowaniu istniejących obiektów miejskich, tj.: opera leśna, stadion lekkoatletyczny, stok narciarski, nie mówiąc o uzgodnieniach infrastrukturalnych oraz budowlanych prywatnych właścicieli.

4. Na terenie projektowanego rezerwatu i w jego sąsiedztwie organizowane są bardzo często imprezy masowe, tj.: biegowe, rowerowe, treningi, czy imprezy plenerowe dla dzieci i młodzieży z czego niemal połowa poza ścieżkami, szlakami, itp. – rezerwat skutecznie wyeliminuje takie funkcje prozdrowotne i społeczne lasów.

5. Na terenie projektowanego rezerwatu i w jego otulinie znacznie obowiązywać zakaz prowadzenia gospodarki ło-



Efekt zasypywania odpadów komunalnych gromadzonych w lesie

wieckiej, co nasili i tak już dokuczliwe szkody i wypadki komunikacyjne z udziałem dzików i innej zwierzyny leśnej.

6. Na terenie projektowanego rezerwatu zlokalizowane są sieci infrastruktury tj. sieć gazowa oraz podziemny kabel

energetyczny, które wymagają niekiedy koniecznych napraw lub konserwacji.

7. Pojawi się bark możliwości realizacji infrastruktury technicznej chroniącej miasto przed erozją wodną.

8. Nieunikniony proces zamierania lasów z powodu zaprzestania prowadzenia w nich zabiegów ochronnych i pielęgnacyjnych, na tak dużej powierzchni, spowoduje zagrożenie pożarowe z uwagi na skumulowanie suchego drewna, co zagrazi obiektom miejskim oraz terenom zabudowanym.

9. Brak możliwości realizacji ww. zabiegów pielęgnacyjnych, w tym zabiegów sanitarnych, może być przyczyną wypadków dla osób, które łamać będą zakazy wejścia na tereny rezerwatu, przy równoczesnym braku możliwości skutecznego przestrzegania i egzekwowania ograniczeń i koniecznych zakazów w tym zakresie.

11. Utworzenie rezerwatu spowoduje wprowadzenie innych ograniczeń dla mieszkańców takich jak np.:

- ograniczenia i zakazy w zakresie ruchu pieszego, rowe-

rowego, narciarskiego i jazdy konnej wierzchem,

- organizacja imprez rekreacyjno-sportowych,

- zbieranie dziko występujących roślin i grzybów (ewentualne pozwolenia będą wymagały zgody Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska),

- inwestycje miejskie i lokalne w sąsiedztwie wymagać będą oceny oddziaływania na środowisko, co podroży znacznie koszty i czas ich realizacji.

O fakcie kontr produktywnego charakteru pomysłu władz wylesień ponad 6 ha gruntów i zmiany w planach miejscowych dla ponad 25 ha lasów na cele inny niż leśny przeprowadzone i planowane przez władze, które jak na ironię domagają się większej „ochrony lasów”.

Miastu nie przeszkadza też fakt posiadania na gruntach leśnych składowiska odpadów, nie mówiąc o zabudowie gruntów leśnych obiektami usługowymi.

Przypomnijmy, że obowiązujący plan zarządzania lasu dla Nadleśnictwa Gdańsk zatwierdził Minister rządów

Platformy Obywatelskiej, a Miasto Sopot akceptowało wszystkie ustalenia i nie wnosilo uwag. Leśnicy mają obowiązek realizowania tego planu przez 10 lat, zgodnie z ustawą o lasach, więc próba obarczania winą LP czy inne konfabulacje na temat pracy leśników są zwykłą manipulacją i nadużyciem.

Wiele miast europejskich, posiadających w granicach administracyjnych grunty leśne, nie ogranicza w tak drakoński sposób ich funkcji turystycznych i rekreacyjnych a wręcz je poszerza, w interesie swoich mieszkańców. Ponadto Lasy Państwowe zmodyfikowały i nadal modyfikują działania w zakresie prowadzenia niezbędnych zabiegów gospodarczych na tym obszarze na mniej uciążliwe dla użytkowników.

Oceniając racjonalnie i praktycznie pomysł utworzenia rezerwatu „Lasy sopockie” trzeba stwierdzić, że idea zrodzona w głowach miejskich urzędników, wylewa przysłowiowe „dziecko z kąpielą”, a skutki tej decyzji odczuwają dotkliwie wszyscy użytkownicy sopockich lasów.



Leśne składowisko odpadów komunalnych

Oferta letnia Gdańskiego Zespołu Schronisk i Sportu Szkolnego

W tym roku na dzieci i młodzież podczas wakacyjnego wypoczynku czekają zarówno bezpłatne zajęcia stacjonarne, jak i płatne obozy wyjazdowe.



Gdański Zespół
Schronisk
i Sportu
Szkolnego



Do dyspozycji mieszkańców Gdańska będą bezpłatne zajęcia sportowe w ramach programu Dzielnicowe Centra Sportu. Do wyboru szereg dyscyplin o różnym poziomie zaawansowania. W programie także „miasteczko wakacyjne”, które działać będzie w terminie: 3-7 lipca (z wyłączeniem środy). Każdy dzień będzie wypełniony aktywnościami sportowymi, rekreacyjnymi oraz turystycznymi.

W planach GZSiSS jest także „miasteczko lekkoatletyczne”, które działać będzie w dniach 21-25 sierpnia (z wyłączeniem środy) w godz. 10:00-14:00. Oferta skierowana jest do dzieci i młodzieży w wieku 7-15 lat. Każde dziecko, które będzie miało ze sobą wypełnioną zgodę opiekuna, weźmie udział w grach lekkoatletycznych. W programie m.in.: skoki na dal, ćwiczenia sprinterskie, wieloobojowe rzuty piłkami lekarskimi, zabawy wytrzymałościowe oraz wiele innych atrakcji.

W tym roku po raz kolejny odbędą się kolonijne wyjazdy uczniów gdańskich szkół podstawowych do Hadli Szklarskich. Dwie 45-osobowe grupy uczniów Szkół Podstawowych nr: 4, 58, 83 i 89, spędzą tygodniowe wakacje na południu Polski. W tym samym czasie do Gdańska przyjadą dzieci z gminy Jawornik, które będą miały okazję wypocząć nad morzem.

W ramach programu „Akacja Lato” zorganizowany został również obóz sportowy w Człuchowie w terminie 17-28 lipca, dla dzieci w wieku 9-11 lat. W programie m.in. pływanie na deskach SUP, smoczach łodziach i kajakach pod okiem wykwalifikowanych trenerów. Dzieci będą mogły skorzystać również z atrakcji w parku linowym i parku wodnym. Przewidziane są także gry i zabawy integracyjne, m.in. biesiady przy ognisku z kiełbaskami, minigolf i wiele innych.



„Miasteczko wakacyjne” dla gdańskich grup półkolonijnych

Oferta skierowana jest do organizatorów półkolonii z publicznych szkół podstawowych Gminy Miasta Gdańska. Miasteczko będzie działać w terminach: 3-7 lipca (z wyłączeniem środy).

Każdy dzień będzie wypełniony różnymi aktywnościami sportowymi, rekreacyjnymi oraz turystycznymi. W programie m.in.:

- SSM przy al. Grunwaldzkiej 244 w Gdańsku w godzinach od 10.00 do 14.00 – 120 uczestników dziennie.

Turnieje sportowe na trawiastym boisku (piłka nożna, rugby tag) gra w kule boule, tworzenie rękodzieła, pokazy militarne, gra molki, malowanie twarzy oraz wiele innych atrakcji. Zajęcia będą prowadzone pod okiem wykwalifikowanych trenerów i nauczycieli. Każda grupa spędzi rów-

niez czas przyognisku, przy akompaniamencie muzycznym, gdzie będzie miała zapewniony poczęstunek.

- Przystań wodna przy Szkole Podstawowej nr 65, ul. Śluzu 6 w Gdańsku w godzinach od 9.00 do 14.00 – 40 uczestników dziennie.

Na 2 godzinnych zajęciach uczestnicy będą mieli okazję

spróbować swoich sił na kajakach i deskach SUP.

- Gry terenowe w godzinach od 9.00 do 14.30 – 40 uczestników dziennie.

Prowadzący przygotowali zabawy tematyczne takie jak: Szukanie skarbów w Dolinie Orani – trasa 2,5 godzinna, zbiórka przy pętli tramwajowej Łostowice -

Świętokrzyska.

Bajkowy dzień elfów – trasa 2,5 godzinna, zbiórka na wysokości przystanku tramwajowego Wita Stwosza.

Łącznie w „Miasteczku wakacyjnym” będzie mogło spędzić czas ok. 800 uczestników. Oferta przygotowana jest dla 40 grup półkolonijnych (do 20 osób w grupie).

Grupy przebywające w „Miasteczku wakacyjnym” pozostają pod opieką swoich wychowawców półkolonijnych.

Oferta jest bezpłatna. Obowiązują wcześniejsze zapisy.

Zgłoszenia należy składać drogą elektroniczną na adres e-mail: biuro@ssm.gda.pl